Nr. 257 (z dod. por.). Dnia 17 września. Środa. Dnia 5 (17) września 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

RENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Dnia 15-go b. m. rano Najjaśniejsi Państwo, J. C. W. W. Ks. Cesarzewicz Następca Tronu, Ich Cesarskie Wysokości: Wielka Księżna Ksenia i Wielcy Książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz Młodszy przybyli do Spały. (*Aj. półn.*)

— W kościele archikatedralnym św. Jana w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa przed ołtarzem i ku czci św. Józefa z Kopertynu we Włoszech.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutro w kościele św. Antoniego (po-reformackim) rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu pamiątki odebrania pięciu blizn św. Franciszka, które trwać będzie przez trzy dni. Przez czas trwania nabożeństwa suma wychodzić będzie o godz. 11-ej zrana, nieszpory zaś o 4-ej po południu, N. Sakrament odsłaniany będzie o godzinie 5-ej rano, a zasłaniany o 6-ej wieczorem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pod Orszową u historycznych „Wrót Żelaznych" Dunaju, kędy patrzą na siebie słupy graniczne Austro-Węgier, Rumunji i Serbji, odbyła się onegdaj uroczystość, na którą świat handlowy europejski oddawna z utęsknieniem oczekiwał. Pod „Żelaznemi Wrotami" rozumieć należy pierścień skał, rzuconych w nurt Dunaju przez przyrodę kiedyś przed wiekami; skały te, wytwarzając niebezpieczne wiry, utrudniały bardzo dotkliwie żeglugę międzynarodową, zwłaszcza zaś przynosiły szkodę państwom, bezpośrednio z wielką rzeką sąsiadującym.

Już przed ćwierć wiekiem obowiązała się Austrja przed Europą przystąpić do uregulowania „Wrót Żelaznych", czyli do wysadzenia prochem w powietrze owych przedhistorycznych kolosów kamiennych, śpiących na dnie rzeki i sterczących zuchwałą groźbą dla okrętów ponad poziomem wody. Rząd austro-węgierski uważał wszelako regulację „Wrót Żelaznych" za szkodliwą dla swojego handlu, jako potęgującą międzynarodowe współzawodnictwo. Aby rozbroić ten upór, Austrja zbudowała w interesie Węgier kolej arlberską, której otwarcie już dawno nastąpiło.

Dłużej trudno było zwlekać. Energiczny minister handlu w Budapeszcie, Barosz, uczynił krok stanowczy, zawarł z prywatną kompanją techniczną umowę o wykonanie robót regulacyjnych do r. 1895-go i oto onegdaj, w obecności prezesa ministrów węgierskich, hr. Szapary'ego, tudzież zaproszonych na uroczystość przedstawicieli gabinetu serbskiego: Gruicza i Josymowicza, przyłożył sam rękę do baterji elektrycznej i—za chwilę pierwsza ze skał, wyrzucona miną dynamitową w górę, rozprysła się w tysiąc cząsteczek gruzu, który spocznie odtąd dla nikogo nieszkodliwy na dnie rzeki.

Spotkanie się onegdajsze ministrów węgierskich i serbskich w Greben i Mehadji ma wszakże i szczególne polityczne znaczenie. Prawdopodobnie wskutek przyjacielskiego zbliżenia się osobistego, jakie tu nastąpiło, przyjdzie do rychlejszego rozwiązania tej świńskiej kwestji serbsko-węgierskiej, która ciąży niemiłosiernie nad wywozem Serbji.

Po raz już drugi w ciągu dwóch tygodni cesarz Wilhelm w toastach swoich potrącił o kwestję socjalną, która z chwilą wygaśnięcia w dniu 30-ym b. m. ustawy wyjątkowej przeciw socjalistom wchodzi w Niemczech w nowy okres. I tym razem młody monarcha, wznosząc toast na sobotnim bankiecie stanów szląskich na zamku wrocławskim, odwołał się do pomocy społeczeństwa, usiłował obudzić z letargu ten żywioł zachowawczy, a raczej wsteczny w Niemczech, któremu się wydaje, że do walki z socjalizmem, łagodnej czy ostrej, obowiązany jest tylko rząd, podczas gdy społeczeństwu, zwłaszcza kapitałowi, wolno jest tonąć w obojętnej drzemce i spuszczać się na Allaha. Przeciw tym żywiołom odezwał się energicznem słowem cesarz Wilhelm. Na razie, po upływie ustaw wyjątkowych, agitacja socjalno-demokratyczna wzmoże się w Niemczech i przybierze jaskrawsze barwy; cesarz liczy wszelako na to, że skoro społeczeństwo zrozumie swe posłannictwo kojące i poda rządowi rękę pomocną, powiedzie mu się okiełznać żywioły wywrotowe.

Świeży wynik kongresu sprawy głosowania powszechnego, który odbył się w d. 14-ym b. m. w Brukselli, świadczy, że okiełznanie takie kierunków skrajnych przez umiarkowane nie należy do mrzonek. I tu bowiem zwyciężyła umiarkowana partja znanego gandawczyka Anseelego nad nieprzejednanem warcholstwem, któremu przewodził były poseł z Hainaut, Leon Défuisseaux. Kongres odepchnął myśl powszechnej zmowy robotniczej i poprzestał na uchwaleniu miejscowych manifestacyj na rzecz powszechnego głosowania, idei więcej politycznej, niż socjalnej.

Nie tak gładko, jak przypuszczano, przyszło nadzwyczajnemu pełnomocnikowi związku szwajcarskiego, Künzlemu, uporządkować sprawy w kantonie tessyńskim, pomimo, że dano mu do pomocy wicekanclerza Schatzmana. Künzli objął wprawdzie z ramienia rady związkowej rządy prowizoryczne kantonu, przybrawszy do pomocy radę, złożoną z liberałów: Gabuzziego i Celsiego, tudzież katolików: Magattiego i Balliego, ale obalony rząd ultramontański powiada, że on tylko jeden wyobraża władzę prawowitą kantonu, gdyż strąciła go anarchja rewolucyjna. Radcy kantonu udali się do Berna, ażeby bronić swojej sprawy, a tymczasem zbrojne roty ludności katolickiej dały już znać o sobie na przestrzeni pomiędzy Bellinzoną i Locarno.

W poniedziałek zgromadziły się na sesję jesienną kortezy portugalskie. Na pierwszym planie obrad stanęło zatwierdzenie umowy angielsko-portugalskiej, która tyle oburzenia patrjotycznego wywołała w upokorzonej i zgwałconej przez silniejszego Portugalji. Jak z depeszy wiadomo, zaraz na pierwszem posiedzeniu przyszło do gwałtownego zetknięcia na pięści pomiędzy ks. Brandao a dowódcą nieudanej wyprawy portugalskiej w górę rzeki Shire, Serpa Pintą.

Położenie tronu portugalskiego jest wogóle zatrważające. Dwudziestosiedmioletni król leży od dnia 30-go z. m., skutkiem przeziębienia się na polowaniu, chory na silną gorączkę, a tymczasem niezadowolenie z klęski dyplomatycznej wzrasta i ujawnia się coraz częściej wybuchami republikańskiemi w Lizbonie, Oporto, Koimbrze itd. W Portugalji rozbierają już dziś na serjo: jedni kwestję rejencji (następca

Cztery nieszczęścia mego sąsiada.

Z TEKI

Jana Zacharyasiewicza.

I.

Raz opowiedział mi mój sąsiad, jak cztery razy w życiu był szczęśliwym. *) Pomimo to szczęście jego inaczej jakoś wyglądało, niżeli szczęście zwykłych ludzi, ciekawy więc byłem, jak mogło wyglądać jego nieszczęście, jeżeli kiedykolwiek w życiu był nieszczęśliwym!

Tak właśnie myślałem sobie, jadąc do niego.

Konie zatrzymały się przed gankiem. Pan Michał nie wyszedł do mnie. Jakaś kobieta wysunęła się z sieni i przeszła mimo mnie, nie patrząc wcale na gościa. Za nią wyjrzał stary Józef, a obaczywszy mnie, cofnął się do sieni.

Coś niezwykłego stało się we dworze. Stary Józef zawsze witał mnie z radością — dzisiaj utonął w ciemnej sieni, jak cień chiński.

Wszedłem na ganek. W sieni potrąciłem starego Józefa.

— Czy państwo w domu?—zapytałem.

— A gdzieżby byli, jeśli nie w domu?—odpowiedział zmieszany.

Krząknąłem głośno i pocisnąłem klamkę.

*) Patrz *Kłosy* numer gwiazdkowy z r. 1889-go.

Słyszałem dwa głosy, z których jeden prędko umilkł. W pokoju obaczyłem pana Michała, z wygasłą, jak zwykle, fajką—podczas gdy szeroki zwój spódnicy sunął się szybko do drugiego pokoju.

Pan Michał na pozór przywitał mnie serdecznie. W tem przywitaniu nie było jednak dawnej jego jowialnej swobody. Długo trzymał dłoń moją, jakby chciał się tym uściskiem z czegoś wyspowiadać. Potem zaczął fajkę palić, chociaż była dawno zagasła. Zwróciłem jego uwagę.

— Prawda, prawda — zawołał, machając ręką — ale człek przy kłopotach sam nie wie często co robi!

Pan Michał westchnął. Zapaliwszy fajkę, posadził mnie na kanapce, a dla siebie przysunął krzesło tak blizko, jakby miał ochotę z czegoś wyspowiadać się przedemną w sekrecie.

Skorzystałem z tego.

— Żadnej, dobrej nowiny nie przynoszę panu— rzekłem—niepotrzebnie sadzasz mnie na kanapę. Życie jakoś szare i mgliste, jak listopad. Tyle naszego, że się wzajemnie przed sobą poskarżyć możemy!

Pan Michał chwycił mnie za rękę.

— Prawdę pan powiedziałeś! Szaro i mglisto wokoło nas! Dawniej zdawało nam się, że słońce na nas świeci... gdzie tam! Złudzenie i nic więcej!

Fajka pana Michała przygasła—rozdmuchał ją na nowo.

— Gdybym panu zaczął opowiadać—prawił dalej—toby i końca nie było!... Ale za pozwoleniem... nie wiem czy moja żona...

Pan Michał wyszedł do drugiego pokoju. Po niejakim czasie wszedł nieco zarumieniony. Wydmuchnął chmurę dymu.

— Tak, panie łaskawy—rzekł po chwili namysłu—opowiedzieć byłoby wiele, gdyby tylko człowiek chciał i mógł wszystko opowiedzieć...

— Jakże się pani dobrodziejka miewa?

— Dziękuję; coś ją trochę głowa boli. Zara przyniosą nam przekąskę.

Po przekąsce zarumienił się pan Michał jeszcz więcej. Pewna energja wyglądała mu z twarzy Dawno nie widziałem mego sąsiada w takim stani Widocznie miał serce czemś przepełnione i niecierpliwie czekał ulgi.

Powtórzywszy kieliszki i zakąskę, usiedliśmy blizko siebie.

— Ponieważ rzeczywiście jesteśmy w listopadzie— rzekłem, zapalając cygaro—pomówmy więc o szarych godzinach, jakich jest najwięcej w życiu... Przypominam sobie bardzo dobrze, jak niedawno opowiadałeś mi pan o szczęściu swojem, które czterykro pana nawiedziło; czybyś nie był łaskaw powiedzie mi coś o swoich, rozumie się, przebytych nieszczęściach..

— Dlaczegóż nie—zawołał pan Michał z pewn rozkoszą—ktòżby ich nie miał? A ja w sam raz jakby uciął miałem cztery takie nieszczęścia!

— Cztery nieszczęścia! Przypominam sobie, ż cztery razy w życiu byłeś pan szczęśliwy, jak to niedawno opowiadałeś.

— Już to Pan Bóg tak umie wyrachować wian dla człowieka, że dobre i złe rzeczy są zawsze w pr porcji. Cztery razy byłem szczęśliwy, i cztery raz

tronu ma bowiem trzy lata), inni kwestję dalszego istnienia miejscowej monarchji. *Br. Z.*

Praca kobiet.

Czyż może być szczytniejsze i lepiej pojęte miłosierdzie nad jałmużnę pracy?

Wszak wszystkie społeczeństwa dążą do tego, aby, o ile się da, spożytkować zdolności i umiejętność różnorodnych osobników, dla wspólnego dobra, kaleki zaś tylko i niedołężni starcy muszą być utrzymywani kosztem ogółu.

W naszem społeczeństwie najbardziej upośledzone pod względem możności zarobkowania są kobiety, dla których wiele jeszcze dróg pracy pozostaje zamkniętych i pomimo postępowych haseł o równouprawnieniu, z tysiąca faktów przekonywamy się, że tylko zawód pedagogiczny i... igła stanowią dwa najpoważniejsze, bodaj jedyne, sposoby zarobkowania dla naszych kobiet, zmuszonych na siebie, a częstokroć na całe rodziny pracować.

Pod zarobkiem z igły pojmujemy ogromny zastęp tych pracownic, które szyją, krają, haftują i t. p., słowem oddają się pracy ręcznej.

Takich kobiet znajduje się tysiące w Warszawie, łaknących zarobku dla utrzymania najczęściej nędznej egzystencji i nie mogących nawet, pomimo usilnych starań, znaleźć tyle pożądanej pracy, lub wyzyskiwanych przez osobistości, korzystające z krytycznego położenia nieszczęśliwej pracownicy.

Pewne grono naszych pań, obznajmione z warunkami egzystencji tych tysiąców upośledzonych istot, przed kilku laty powzięło szczytny zamiar przyjść im z pomocą przez utworzenie instytucji, z jednej strony pośredniczącej w udzielaniu zarobku naszym rękodzielniczkom, z drugiej przez to samo regulującej wartość tej pracy i zapobiegającej wyzyskowi kupców, którzy wobec obfitej podaży płacili to, co im się podobało.

Dobra myśl wnet się w ciało przyoblekła i powstał „Bazar wyrobów pracy kobiecej” w sklepie, na ten cel wynajętym przy ulicy Wierzbowej.

Zawiązana spółka handlowa nie miała na celu żadnych zysków, chodziło tylko o wytworzenie zbornego punktu pośredniczącego w przyjmowaniu wyrobów pracy kobiecej i zbywaniu ich publiczności.

Półtora roku mija od czasu założenia „Bazaru” i zamiary szlachetnych pań do pewnego stopnia zostały urzeczywistnione.

Zanim sklep otworzono, do firmowych przedstawicielek spółki zaczęły się zgłaszać pracownice z najrozmaitszemi wyrobami, prosząc o przyjęcie.

I publiczność warszawska zrozumiała przewodnią myśl, towarzyszącą faktowi założenia „Bazaru”, czego dowodem rozwinięta prawie odrazu klijentela i pomyślne obroty sklepowe.

Dość powiedzieć, że lista pracownic, dostarczających wyrobów włóczkowych, koronkowych, krawatów, wyrobów introligatorskich i t. p., dochodzi już do ośmiuset.

Sklep zaś oprócz tego dostarcza pracy kilkudziesięciu osobom trudniącym się szyciem bielizny, krawiecczyzną i haftem, dla których praca w „Bazarze” jest jedynem źródłem dochodu i utrzymania rodziny.

Wiemy np. o jednej hafciarce, która w ciągu 15-tu miesięcy zarobiła 375 rs.

Inna pracownica, stale dostarczająca krawatów, zarabiała około 25 rs. miesięcznie.

Kiedy w początkach ubiegającego lata Warszawa zaczęła się wyludniać, targ w „Bazarze” odrazu się zmniejszył.

Zaniepokojone dostawczynie wyrobów ciągle się zjawiały po nowe zamówienia, które z konieczności musiano ograniczać.

Dziś więc, gdy powracamy z rozmaitych willegjatur i *badów*, należy się spodziewać, że publiczność warszawska zacznie znów robić potrzebne sprawunki w „Bazarze”.

Musimy jej o tem przypomnieć i polecić instytucję, która, sądząc z dotychczasowej działalności, dobrze się w kierunku filantropji-pracy zasłużyła i ma przed sobą przyszłość rozwoju zakresu swych czynności.

Zbliża się czas zakupów jesiennych i zimowych, a zarazem robienia wypraw przedślubnych.

Przypominamy więc, że „Bazar” w tym względzie dobrze i możliwie tanio obsłuży swoich klijentów.

„Bazar” w szerokiem rozwinięciu swej działalności, skierowanej ku daniu zarobku swym robotnicom, przyjmuje zamówienia nietylko z własnych, ale i powierzonych materjałów, biorąc odpowiedzialność za dokładne wykończenie roboty i akuratne wykonanie obstalunku we wskazanym terminie.

Kierowniczki instytucji nie są zarozumiałe i wiedzą, że mogą się przytrafić pewne braki, proszą więc niezadowolonych klijentów o szczere wnoszenie słusznych zażaleń, które w miarę możności będą w całej rozciągłości uwzględniane.

Nie wątpimy ani na chwilę, iż ogół nasz, przeświadczony o doniosłych celach „Bazaru”, poprze usiłowania jego kierowniczek i zapewni byt tysiącom pracownic, nad któremi instytucja opiekę swą rozciąga. *K. W.*

Bajki z pod równika

Po katastrofie, która go o mało co nie pozbawiła życia, po przymusowym w towarzystwie Stanleya spacerze z krainy jezior afrykańskich na wybrzeża Zanzibaru, Emin basza, zdaje się, z podwójną energją jął ponownie gospodarować po ciemnych głębinach Afryki.

Krzątania się tego wskazówki otrzymuje Europa w licznych bardzo, przez podróżnika nadsyłanych listach, w których pobieżnie streszcza tak przyrodnicze, jak i etnograficzne spostrzeżenia swoje.

Jeden z listów tych zawierał między innemi treść kilku bajek murzyńskich, które, jako produkt zupełnie obcy nam i nowy, podajemy w streszczeniu.

Emin baśniom tym, jako tytuł, nadawał nazwę plemion, między jakiemi je zebrał; nazwy te zachowujemy:

Wanioro (Muenge).

Ongi lamparty i hjeny jednakiej były barwy. Lampart zatem, pewnego rodzaju strojniś, dowiadywał się tu i tam, czy nie znalazłby się kto w kraju, ktoby zdołał jednostajne futro jego odmianą jaką ozdobić, a gdy mu wskazano takiego człowieka, lampart udał się do niego i zapytał czy podejmuje się zadania i za jaką wykona je cenę.

Człowiek propozycję przyjął i żądał wzamian tylko mięsa świeżego na pożywienie.

Uradowany lampart zabrał się zaraz do dzieła i znosił dzień po dniu owce, kozy, antylopy, tak długo, aż zadowolony z zapłaty człowiek, wywdzięczając mu się, nie pomalował mu na skórze plam jasnych.

Ozdoba niezewszystkiem przypadła do smaku zwierzęciu, poradził mu więc człowiek, aby dla przekonania się o wartości jej, przebiegał wioski i słuchał, co ludzie o nim mówić będą. Lampart zastosował się do rady i przekonał się, że wszędzie podziwiali ludzie piękne jego futro.

W drodze do lasu spotkał hjenę, która, podziwiając strój jego nowy, zapytała, czy i ona także nie mogłaby się kazać pomalować. Lampart odesłał ją do malarza swojego, a ten pod temi samemi warunkami podjął się życzeniu jej zadość uczynić.

Hjena rozpoczęła zatem polowanie. Ale o ile lampart był szczodrym, o tyle ona była chciwą: z dostarczanej zwierzyny wyjadała najlepsze kawałki i resztki tylko odnosiła malarzowi. Gdy zatem przyszło do dzieła, pomalował człowiek hjenę wstrętnemi barwami i tak nieestetycznie, że stała się odtąd pośmiewiskiem ludzi.

Taką została aż do dziś dnia.

A-Luri (Tunguru).

Zając pewien wyśmiewał ziemię z powodu jej nieruchomości; stała zawsze w miejscu, podczas gdy on szparki był w biegu i lotny. Ziemia w odpowiedzi na drwiny zaproponowała gonitwę o zakład; twierdziła, iż choćby zając najszybciej biegał, zawsze ją będzie miał na przedzie.

Zając, roześmiawszy się, z lekceważeniem przyjął zakład.

Rankiem rozpoczął gonitwę, biegł co sił starczyło parę godzin z rzędu, wreszcie zatrzymał się—no i zobaczył przed sobą ziemię.

Pobiegł tedy dalej i po długim, długim biegu zatrzymał się znowu, ale i tym razem ziemię miał przed sobą.

I biegł zając aż do zupełnego wyczerpania sił i padł w końcu martwy.

A ziemia została ziemią.

Szilluk (Sobat).

Pewnego razu hjena jedna zaczęła bębnić, co słysząc dziewczęta, zebrały się razem, a mając na czele najmłodszą z pomiędzy siebie, małą dziewczynkę, udały się w stronę dochodzącego ich bębnienia, aby potańczyć.

W ten sposób zaszły aż do hjeny, zatrzymały się u niej i zgotowały jej wieczerzę, potem wszystkie zgromadziły się w jednej z chat i położyły się spać.

Po chwili zbliżyła się do chaty stara hjena i jęła drapać ziemię, mówiąc do siebie: „Dobre mięso; pozjadam dziewczęta, a potem spalę chatę”. Słowa te podsłuchała mała dziewczynka i rzekła do towarzyszki: „Czy słyszycie, co hjena mówi? Chce nas zjeść i chatę spalić”. Hjena pochwyciła słowa dziewczyny i „Dlaczego nie spicie jeszcze?” zapytała. „Komary spać nam nie dają”—odparła dziewczyna.

Hjena pobiegła w puszczę i powróciła z pękiem ziela (*Ocymum canum*), a oddając je małej dziewczynce, „Rozpalcie—rzekła—to, a komary zginą” i odeszła.

Po chwili hjena znowu powróciła, sądząc, że dziewczęta śpią i jęła drapać ziemię, mówiąc coś do siebie, a gdy mała dziewczynka zbudziła się ponownie: „Nie będziesz

---

nawiedziło mnie niemałe nieszczęście!... Głupie życie! gdy sie zliczy jedno, a odciągnie drugie, cóż się zostanie? Nic i nic!

Fajka pana Michała zagasła.

— Mniejsza o filozofję — mówił dalej, zapalając fajkę — ale cóż to miałem powiedzieć?

— O swoich czterech nieszczęściach.

— Prawda. Niepotrzebnie się człowiek buntuje, ale to już natura ludzka. Bydlę, bydlę siedzi w człowieku. Gdy go cierń jaki kole, to zaraz staje do rozprawy z Panem Bogiem, niepomny codziennych jego dobrodziejstw. Może jeszcze po kieliszeczku?

Powtórzylismy.

— Już to Pan Bóg, jak pan wiesz, nie poskąpił mi szczęścia, ale też i krzyżyki mi zsyłał, abym w pysze swojej nie zatracił duszy. Tak, panie, wszystko jest nędzne na tym świecie, tylko rozum nasz krótki!

— Jakież było pierwsze nieszczęście pana?

— Pierwsze moje nieszczęście nawiedziło mnie w zaraniu życia. Kończyłem właśnie szkoły. Pewnego dnia przyszedł do mnie kolega i zaproponował mi, abym z nim poszedł na wieczorek tańcujący do jednego z obywateli wiejskich, który dla edukacji dzieci siedział w mieście. Obywatela wprawdzie nie znałem, ale to nic nie znaczyło. Tańczyłem ochoczo, a panny potrzebowały danserów. Nie uwłaczało to nam, że w takim charakterze wchodziliśmy do różnych, wcale nieznanych nam, domów. Przyszedłem więc bez namysłu i o umówionej godzinie wszedłem do salonu.

Zgromadzenie było liczne i wykwintne. Kwiat młodzieży zebrał się w komplecie, a z trzech powiatów przybyli najlepsi aranżerowie. A było też i niemało ponęty dla nich. Cały roj panien przesuwał się po salonie, w strojach różnobarwnych, aż oczy bolały. Jedna piękniejsza od drugiej — a jak mi kolega na ucho szepnął — jedna bogatsza od drugiej! Gdybym o tem nie wiedział, poznałbym to odrazu. Jedne miały po dwóch towarzyszy, drugie po trzech, a inne po czterech i pięciu. Były dwie, w koło których uwijał się cały rój adoratorów. Do nich należała córka domu, nader sympatyczna szatynka, z pieprzykiem pod lewem okiem. Miała zawsze uśmiech na twarzy i obdarzała nim najbliższych.

Zrazu tańczyłem zawzięcie. Brałem wszystkie z brzegu, wiedząc dobrze, że tylko dla tańca tutaj przyszedłem. Po niejakim czasie nastała przerwa. Usiadłem we framudze okna i zacząłem nieco trzeźwiej patrzeć na całe towarzystwo. Robiłem te i owe spostrzeżenia.

Naprzód uderzyła mnie niesprawiedliwość ludzka. Widziałem, jak goście garnęli się zawsze do wyższych od siebie czy to pozycją, czy majątkiem, zostawiając niższych lub równych sobie po za sobą. U kobiet również to samo spostrzegłem. Panny zaś miały osobne przywileje. U nich na pierwszym planie widziano posag, a potem urodę. Co zaś w tych główkach mieścić się mogło — lub co pod gorsem, przykrytym białemi koronkami, biło —o to się wcale nie troszczono.

Bogate i piękne miały najwięcej powodzenia. Pierwsze budziły poważniejsze zamiary; drugie, bez przywileju pierwszych, były tylko ot, dla zabawy, dla flirtu.

Jedne i drugie wydały mi się bardzo zadowolone i szczęśliwe. Wszystkie, jak się zdaje, miały jedne i te same nadzieje — bo przecież piękność jest czasem także posagiem.

Na tem rozkosznem tle marzeń i rojeń wieczorowych spostrzegłem małą, niewidzianą nawet przez wszystkich plamkę. Była to szara, na małym taboreciku, prawie za piecem siedząca sukienka. Należała ona do bladej, w niezwykłej postawie, siedzącej dziewczyny. Nikt z nią nie tańczył, nikt słowa do niej nie przemówił, a nawet, jak się zdaje, nikt na nią nie spojrzał. Miała ręce skrzyżowane na kolanach, w rękawiczkach wcale niebalowych. Twarz ściągła i chuda miała wyraz nieustającego głodu, w dużych, ciemnych oczach przebijał się smutek, bez nadziei pociechy.

Zacząłem się bliżej przypatrywać. Dlaczego — pytałem siebie — ona jedna jest tutaj tak upośledzoną? Wprawdzie nie jest ładna, nie jest wykwintnie ubrana; więc dlatego ma być skazana na to, aby tylko patrzeć się na szczęśliwsze od siebie? Widać nawet z jej twarzy, że już przyzwyczaiła się do tej abnegacji. Zkądże taki wyrok na nią?...

Z każdą chwilą rosło dla niej moje współczucie. Nikt się do niej nie zbliżał, nikt nie rzucił jej ani jednego słowa....

— Któż jest ta nieszczęśliwa szara sukienka?— zapytałem towarzysza, który właśnie koło mnie do córki domu przechodził.

— Ona tu przychodzi dla dawania jakichś lekcyj— odpowiedział zapytany.

Teraz już odgadłem, jaka klątwa ciąży na niej.

spać!"—zawołała. „Jeżeli w domu zasnąć nie mogę—odparło dziewczę—to mi przynoszą w kojcu wody świeżej z rzeki; ja wodę piję i zasypiam."

Porwała zatem hjena kojec i pobiegła do rzeki po wodę, co widząc mała dziewczynka pobudziła towarzyszki i wszystkie uciekły do wsi swojej, każda do swojego domu.

Nad ranem hjena, widząc, że nadaremnie usiłuje kojcem nabrać wody, pobiegła do chaty, ale już w niej dziewcząt nie zastała. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Z dniem 26-ym sierpnia r. b. rozpoczęliśmy powieść nową współczesną Estei, „ZA OCEANEM". Nowoprzybywającym od 1-go b. m. prenumeratorom dodajemy początek powieści drukowanej w sierpniu bezpłatnie, przybywającym zaś od 15-go b. m. początek aż do tejże daty za dopłatą 20 kop.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż nowa ustawa aptekarska zacznie obowiązywać w styczniu r. p.

= Według informacyj dzienników petersburskich, poruszona została kwestja zastosowania dalszych środków celem poparcia gorzelni gospodarskich.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że sprzedaż marek pocztowych ma być niebawem dozwoloną po cenie nominalnej w izbach skarbowych, oraz na stacjach kolei i przystaniach żeglugi parowej

= Jednocześnie prawie z projektem zreformowania policyj miejskich w guberųjach Królestwa Polskiego wzięto pod obrady inny projekt zreorganizowania straży ziemskiej na wzór policji wiejskiej, funkcjonującej w całem państwie, pogłoski więc, zamieszczane w tej sprawie w dziennikach petersburskich, nie były pozbawione pewnej podstawy. Za wprowadzeniem nowej organizacji policji miejskiej w Królestwie Polskiem przemawia wiele względów, lecz do wykonania projektu potrzeba wprzód oddzielenia kontygensów policyjnych wiejskich i pewnej zmiany w urządzeniach administracyjnych powiatowych. Organizacja ta, obowiązująca w Cesarstwie, jest następująca: Bezpośredni zarząd nad organami policyjnemi w powiecie obejmuje naczelnik powiatu, któremu dodany jest specjalny pomocnik; powiat podzielony jest na trzy do pięciu rewirów, czyli t. z. „stanów", pod zarządem specjalnego urzędnika, rewir taki zaś zawiera od trzech do pięciu gmin. Nad każdą gminą obejmuje dozór t. z. „urjadnik", czyli starszy dozorca policyjny, który ma pod swą władzą setników i dziesiętników, wybieranych z pośród mieszkańców gminy, w miejscach ich zamieszkania. Setnik dozoruje około 100 domostw, jeżeli te nie są rozrzucone w więcej, jak trzech miejscowościach, dziesiętnik zaś każdy oddzielną miejscowość, jeżeli liczba domów, w niej położonych, nie przechodzi 30-tu, gdyż w takim razie naznacza się ich więcej.

= Dawno projektowany podział cyrkułów policyjnych na okręgi został do skutku doprowadzony i z polecenia p. o. oberpolicmajstra cyrkuły rozdzielono, jak następuje: w zamkowym pierwszy okrąg obejmie: lewą stronę Zjazdu i placu Zamkowego, Sen atorskiej, Żabiej, Granicznej, Królewskiej, Oboźnej do Wisły; 2-gi: prawą stronę pomienionych ulic oraz Miodową, Kapitulną, Podwale i Mostową; w sobornym 1-szy okrąg: Mostową, prawą stronę Freta, Nowe Miasto, Franciszkańską i Bonifraterską, Pokorną z włączeniem rogatek marymonckich, 2-gi: lewą stronę Freta, Świętojerską, Nowiniarską, Nalewki, Nowolipki, Przejazd, Rymarską, Długą i części ulic: Miodowej, Kapitulnej oraz Podwala; w powązkowskim 1-szy: lewą stronę Nowolipek do wału miejskiego i całą miejscowość, położoną w powyższym kierunku, 2-gi: prawą stronę cyrkułu; w wolskim 1-szy: od Żelaznej prawą stronę, 2-gi zaś lewą; w jerozolimskim 1-szy: Marszałkowską od Królewskiej do Złotej, prawą stronę Złotej, Żelaznej, Grzybowskiej, Granicznej i Królewskiej, 2-gi: Marszałkowską od Złotej do Kaliksta, ulice w stronie stacji filtrów i lewą stronę Złotej, 3-ci: pozostałe ulice, nieobjęte w dwóch poprzednich okręgach; w łazienkowskim 1-szy: lewą stronę Nowego Świata, plac Trzech Krzyży, Wiejską i wszystkie ulice z lewej strony alei Belwederskich, 2-gi: ulice z prawej strony wspomnianych alei; w nowoświeckim 1-szy: lewą stronę Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia i wszystkie ulice ku Wiśle, 2-gi: wszystkie ulice z prawej. Cyrkuły: bielański z powodu niewielkiej obszerności i prazki do czasu faktycznego przyłączenia przedmieść pozostają bez podziału na okręgi. Każdym okręgiem zawiadywać będą pomocnicy komisarzów, wskutek czego zostali zamianowani: młodszy urzędnik oddziału rezerwowego von Ziegler do sobornego, podporucznik Brakker do powązkowskiego, młodszy urzędnik rezerwowy Solis do wolskiego, podporucznik Baryłowicz do łazienkowskiego, porucznik Berg do nowoświeckiego i urzędnik Karpowski do prazkiego; nominacja pomocnika w cyrkule zamkowym później nastąpi.

= Powiększenie lokalu, zajmowanego obecnie przez wydział gospodarczy kolei wiedeńskiej przychodzi wkrótce do skutku. Odnośny projekt w tych dniach przedstawiony został do zatwierdzenia radzie zarządzającej kolei.

= Rury żelazne, przeprowadzone pod plantem odnogi aleksandrowskiej, na wiorstach: 62, 127, 133, 136 i 142-ej, mają być w r. p. usunięte, a na ich miejsce wybudowane zostaną mosty odkryte żelazne na przyczółkach murowanych. Koszt robót tych wynosić będzie około 17,500 rs.

= Na całej linji kolei dąbrowskiej znajduje się wiele domków zwrotniczych, które ucierpiały od grzyba drzewnego. Obecnie zarząd kolei zamierza przedsięwziąć odpowiednie środki w celu konserwacji budynków. Na stacji Strzemieszyce przystąpiono do kapitalnego remontu domu mieszkalnego dla służby, zepsutego przez grzyb drzewny.

= Zwracamy uwagę czytelników, iż na kolei nadwiślańskiej na przestrzeni Warszawa-Kowel od dnia dzisiejszego kursuje tylko jeden pociąg, a mianowicie pocztowy, wychodzący z Warszawy o godz. 3-ej, powracający zaś do Warszawy o godz. 2-ej po południu. Ograniczenie to ruchu trwać będzie przez dni pięć, t. j. do d. 21-go b. m. włącznie. Od d. 22-go przywrócony zostanie normalny rozkład biegu pociągów z d. 18-go maja.

= Szosa w gub. kieleckiej, prowadząca od miasta Miechowa do stacji kolei dąbrowskiej Miechów, znacznym kosztem będzie naprawioną. Władza gubernjalna zarządziła już niezwłoczną zwózkę materjałów. Roboty rozpoczęte będą z wiosną.

= Z powodu mającego się wkrótce rozpocząć jarmarku chmielarskiego, polecono naczelnikowi straży ogniowej zarządzić odpowiednie środki bezpieczeństwa na wypadek ognia w składach chmielu, ogólny zaś nadzór nad porządkiem na placu jarmarcznym poruczony został komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego, kapitanowi Wietoszkinowi.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca warszawskiego Moszka Silberklanga przy ul. Dzikiej pod nr. 11-ym. Sędzią komisarzem zamianowany został członek sądu M. Glücksberg, kuratorami zaś masy upadłości adwokat przysięgły Bojasiński i wierzyciel Adolf Rotheim.

= Urząd loterji klasowej Królestwa Polskiego wydał tabelkę wygranych w drugiej klasie 155-ej loterji; również rozpoczęło się już wydawanie kolektorom biletów do trzeciej klasy.

= Na ulicy Brackiej odbywa się naprawa bruku kostkowego; przejazd powozów dokonywa się po jednej stronie ulicy.

= W Saskim ogrodzie wybudowana zostanie na uboczu szopa drewniana do przechowywania narzędzi ogrodniczych.

= Od Towarzystwa ogrodniczego otrzymujemy pismo następujące: „Komisja kwiatowa Towarzystwa ogrodniczego urządza w dniach 23-m i 24-m b. m., tj. w przyszły wtorek i środę, wycieczkę 2-dniową do miasta Łodzi, celem zwiedzenia miejscowych ogrodów celniejszych. Wyjazd członków, życzących sobie wziąć udział w tej wycieczce, nastąpi we wtorek koleją wiedeńską, o godz. 6-ej rano. Bliższą informację można powziąć w kancelarji Towarzystwa (Chmielna, 14)."

= Po zatwierdzeniu przepisów co do udzielania pożyczek na domy drewniane okazała się potrzeba wypracowania nowej instrukcji dla komisyj, sprawdzających stan i wartość nieruchomości. Jak się obecnie dowiadujemy, projekt rzeczonej instrukcji, opracowany na zlecenie dyrekcji przez budowni

---

Ona pracuje na kawałek chleba, a towarzystwo składa się z dostatnich próżniaków.

Krew uderzyła mi do głowy. Zdawało mi się, że patrzę na wykonanie wyroku na niewinnym. Poczułem w sobie obowiązek średniowiecznego rycerza bronienia ofiary.

Właśnie ozwała się muzyka, wzywająca do kontredansa. Podniosłem się, jak bohater idący do boju. Podgarnąłem czarną czuprynę do góry i ruszyłem do szarej sukienki, aby ją zaprosić do tańca.

W drodze zatrzymał mnie towarzysz.

— Panna Iza życzy sobie, abyś z nią tańczył?—rzekł z widoczną zazdrością.

Panna Iza, najstarsza córka domu—najpiękniejsza na wieczorze—no... i najbogatsza!... Sam szatan nie mógłby lepszej pokusy wymyślić!

— Żałuję bardzo—odpowiedziałem z odwagą rycerza—ale już wybrałem!

Towarzysz uścisnął mnie za rękę i pobiegł do panny Izy. Przybiegł raz jeszcze do mnie i rozpromieniony zaprosił mnie na *vis-à-vis*.

Tymczasem zbliżyłem się do pieca. Nadchodzący właśnie gospodarz przedstawił mnie szarej sukience.

— Czy pani tańczy w tym kontredansie?—zapytałem z energją.

— Czy ja tańczę?—odrzekła zapytana, a twarz jej blada ożywiła się żywym rumieńcem. Zbladła potem nagle, wyglądała przecie ładniejszą, aniżeli przedtem.

— Czy ja tańczę... — mówiła jakby przestraszona—ja... ja właściwie nie tańczę!

— Więc mogę prosić?

— Mówię panu... że ja nie tańczę!

— Jakto? nie tańczysz pani nigdy?

— Prawie... nigdy.

— To słowo „prawie" daje mi nadzieję, że pani nie odmawiasz!

— Muszę odmówić... jest to koniecznem dla mnie.

Ciemne jej oczy zamigotały nieokreślonym blaskiem. Czytałem w nich jakąś niemą skargę, jakiś żal nieukojony. Domyśliłem się, zkąd ten żal pochodził. Bolało ją doznane dotąd upośledzenie w tem wesołem towarzystwie. Odtrąciła moją jałmużnę. Ta pycha ubóstwa jeszcze mocniej przyciągnęła mnie do niej. Usiadłem przy niej.

— Nie mogę pani zrozumieć—rzekłem, patrząc na jej twarz bladą.

— Przecież to łatwo—odszepnęła z uśmiechem.

— Pojmuję ten żal do ludzi... ale nie trzeba wszystkich jednym łokciem mierzyć.

Spojrzała na mnie, blade jej usta zadrżały.

— Trzeba się godzić z rzeczywistością — rzekła z westchnieniem, a ja już dawno pogodzona.

— Wyrządzasz pani krzywdę tym, którzy nie wiedzą powodu do tego!

Spojrzała i znowu westchnęła.

— Zapewne—mówiłem dalej—są smutne doświadczenia, które robią z nas pesymistów. Tego pesymizmu jednak nie powinniśmy do wszystkich aplikować. Trzeba przypuścić, że nie wszyscy, jak owce, idą za takim lub owakim przesądem.

— Nie wiem, co pan nazywasz przesądem.

— Przesądem jest wszystko, czego rozumnie wytłumaczyć nie można. Jeżeli naprzykład przypadek dał mi jedną nogę krótszą, więc za to mam być skazany, że mi nie wolno chodzić po ulicy, jak chodzą inni? Albo jeżeli przypadek dał mi lepszą od innych głowę i ja tego daru nie zakopałem i z mego talentu nietylko lichwę dla siebie ciągnę, ale nawet i drugim pożyczek użyczam... czyż dla tego mam się czuć niższym od tych, którym te pożyczki daję?...

Jeszcze szerzej otworzyły się ciemne oczy mojej sąsiadki, na jej wiecznie głodnej twarzy przebiegł promień pewnego zadowolenia. Muzyka ozwała się po raz drugi.

— Wzywają nas do boju—rzekłem—stańmy więc śmiało, bo świat do śmiałych należy!

Weselsze te słowa dodały jej otuchy.

— Pan jesteś godzien wyższych uczuć—szepnęła z cicha—na jakieby tylko serce... szczęśliwszej odemnie kobiety zdobyć się mogło!

Rzekłszy to, zrzuciła z ramion chusteczkę, której dotąd nawet nie widziałem, a podawszy mi rękę stanęła przy mnie.

Muzyka ozwała się po raz trzeci. Wszystkie pary zaczęły się szykować. Naprzeciw siebie obaczyłem rozkoszną pannę Izę.

Uderzyło mnie, że wszystkich oczy były na mnie zwrócone. Czyż moje bohaterstwo, że, zamiast panny Izy, wybrałem szarą sukienkę biednej nauczycielki było tak wielkie?...

Tu i owdzie dostrzegłem w spojrzeniach coś złośliwego... słyszałem szepty i ciche stłumione śmiechy...

Byłem jeszcze dumniejszy z mojej roli... z pewną pogardą rzuciłem spojrzenie po całym salonie... i zwróciłem się do mojej danserki.

Teraz zrozumiałem te uśmiechy. Moja danserka była—garbata!

Garbata!...

(D. c. n.)

czych: Ciechockiego, Lilpopa i Wojciechowskiego, przyjęty został na ostatniem posiedzeniu połączonych władz Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Instrukcja nowa, prócz zasad szacowania domów drewnianych, obejmuje nadto i zmiany, wskazane przez praktykę, a dotyczące niektórych punktów dawnej instrukcji co do szacowania domów murowanych.

= Naczelnik warszawskiego pocztamtu zawiadamia, iż w dniu 12-ym września pociąg pocztowy z Kowla przybył o 1 godzinę i 40 minut później, wskutek czego korespondencja z Odessy, Charkowa oraz innych południowych gubernij w kierunku Warszawa-Aleksandrów i Warszawa-Brześć późniejszemi pociągami została wyprawioną.

= Niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury" odbędzie się d. 23-go b. m.

= Naczelnik wydziału paszportowego, p. Iwanicki, wyzdrowiawszy, objął od wczoraj obowiązki służbowe.

= Pomocnik Dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, w dniu wczorajszym wyjechał do gubernji wołyńskiej.

= W dniu wczorajszym powrócił z Odesy do Warszawy prezes warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Aristow.

= Weterynarz, p. Henryk Piaszczyński, powrócił z zagranicy i z dniem wczorajszym objął obowiązki dozorcy bydłobójni praskiej.

= Na posadę kontrolera wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej, opróżnioną przez awans p. Kazimierza Niedźwieckiego na naczelnika kontroli kuponów, zamianowany został inżenier warsztatów mechanicznych, p. Zdzisław Wosiński.

= Bawi w Warszawie znakomity malarz, Józef Chełmoński.

= Włodzimierz Spasowicz wrócił już do Petersburga z Kissingen.

= Do Petersburga przyjechał p. Blumenstok, wysłany przez uniwersytet krakowski dla badań prawnych w bibljotece publicznej.

= Onegdaj, d. 16-go b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca został zawarty związek małżeński między panną Adelą Wieczorkiewiczówną, współpracowniczką *Gazety rzemieślniczej* i *Zorzy*, a p. Michałem Kirchnerem, słuchaczem medycyny.

= Wczoraj w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Marją Kossakowską, córką Michaliny z Wojdów i Medarda, a p. Franciszkiem hr. Mikorskim, obywatelem ziemskim.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Belliniego „Lunatyczka" od dość dawnego czasu już nieprzedstawiana, w której panna Szlezygierówna i p. Myszuga, wystąpią pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Niespodzianki rozwodowe", poprzedzone „Nikaretą".

* W teatrze Nowym jutro „Kłusownicy".

Widowisko zakończy operetka Herolda p. t. „Handel na żony".

* Z komedyj: „W beczce Djogenesa", „Konkurent i mąż" oraz „Występek panny Józi", odbędą się jutro w teatrze Rozmaitości próby jeneralne.

Pierwsze przedstawienie pomienionych trzech sztuk naznaczone jest na sobotę.

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzoną będzie trzyaktowa operetka z repertuaru Judic p. t. „Rudowłosa", z muzyką Lecocqa.

Tytułową rolę obejmie pani Zimajerowa.

* W balecie „Katarzyna córka bandyty" tańczy dziś rolę tytułową Dąbrowska.

* Dyrektor orkiestry, Leopold Lewandowski, powrócił wczoraj po 6-tygodniowej nieobecności i dziś będzie dyrygował w międzyaktach na pierwszem przedstawieniu w teatrze Rozmaitości.

= *A propos*...

Dziś roztwierają się podwoje Rozmaitości...

Najsympatyczniejszy przybytek sztuki ujrzy znowu swoje grono: kilkunastu panów bardzo poważnych (codziennych gości), garść eleganckich młodzieńców, lornetujących z pierwszych rzędów, zastęp hałaśliwych wielbicieli p. Czakównej, wzdychających pod stropem sufitu (czy p. Trapszówna doczeka się kiedy takiej zwartej armji?...), i wreszcie—bukiet dam, miłych, jak wszystkie warszawianki...

Otóż *à propos* tych dam redakcja nasza otrzymała wczoraj liścik sekretny...

Wysłał go, w sekrecie, poczciwy nasz teatr Rozmaitości, który, w braku rymotwórczych zdolności, takie i prozą wykaligrafował do nas pismo:

„Bądźcież tak dobrzy i zapewnijcie w mojem imieniu nadobne warszawianki, których mam zaszczyt być ulubieńcem, iż nie jestem już młodzieniaszkiem, aby mnie miały zachwycać ich... kapelusze. O wiele jest mi lepiej i przyjemniej śmiać się i płakać, kiedy widzę ich główki, tak wprost, zaledwie utrefione.

Wierny sługa
Teatr Rozmaitości."

Pismo powyższe chętnie zamieszczamy i idziemy dzisiaj wieczorem, aby się o skutku jego... przekonać!

= Roboty kościelne.

Zarząd kościoła parafjalnego w Gródku pod Kamieńcem zamówił u tutejszej spółki artystów-malarzy i rzeźbiarzy pięć ołtarzy drewnianych rzeźbionych.

Oprócz ołtarzy podjął się zarząd salonu dostarczenia do wspomnianej świątyni sześciu obrazów, a mianowicie św.: Michała, Stanisława, Mikołaja, Trójcy Świętej, Powrót z Golgoty i Jana Nepomucena.

Na wiosnę r. p. wnętrze kościoła będzie malowane *al fresco* przez tutejszych malarzy.

Balustradę żelazną przed wielki ołtarz wykona jeden ze ślusarzy warszawskich.

Zamówiono także dwa okna malowane z obrazami: Zwiastowanie Panny Marji i Pożegnanie Tobjasza.

Koszta wymienionych robót oceniono na rs. 10,000.

= Opieka nad zwierzętami.

Wczoraj, o godzinie 7½ wieczorem, odbyło się posiedzenie zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

W z. m. w ambulatorjum Towarzystwa leczono 39 zwierząt (psów 31, koni 7 i kota jednego), oprócz tego udzielono 10 porad bezpłatnych.

Odczytano protokóły narad opiekunów cyrkułowych, z których dwie główniejsze uchwały, mianowicie tyczące się wędrownych kowali, zwykle bez znajomości rzemiosła okuwających konie na poczekaniu, i co do omnibusów prowincjonalnych, przeładowywanych pasażerami, wzięto pod szczególną uwagę, dla zapobieżenia tym nadużyciom.

Członek zarządu, p. Henryk Barylski, podczas wycieczki swej za granicę, zauważył, iż tamże dla przenoszenia kur, wogóle ptactwa, używany jest przyrząd siatkowy, gdyż nawet w rękach ptactwa przenosić tam niewolno; uproszono pana B. o sprowadzenie modelu tego przyrządu.

W ubiegłych dwóch miesiącach pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 20 osób za złe obchodzenie się ze zwierzętami.

Naczelnik powiatu jędrzejowskiego i korespondent Towarzystwa z powiatu stopnickiego, p. Sikorski, zwrócili uwagę zarządu, na rozpowszechniony w tamtych stronach zwyczaj wyrywania żywcem piór z gęsi.

Zarząd sprawą tą się zajmie dla ukrócenia takiego postępowania.

Do wprowadzenia w życie kucia koni i kuźni wzorowej ustanowiono komisję, w skład której wejdą: lekarze weterynarji pp.: Robert Stiechel i Czarnocki, dr. Jermołowicz i opiekun cyrkułowy, p. Starzyński.

Na członków Towarzystwa przyjęci zostali: z Warszawy ksiądz Zygmunt Chełmicki, pp. Władysław Kuliński i Józef Jeliński; z m. Łodzi pp. Gustaw Peyzner, Henryk Lange, Erazm Panasiewicz i Juljan Pomianowski; z m. Suwałk p. Eugenjusz Burznicki.

= Powiększenie taboru.

Dowiadujemy się, iż tabor osobowy kolei wiedeńskiej, niezależnie od zaleconej przez departament kolejowy przeróbki na system korytarzowy, powiększony będzie w roku przyszłym o kilka wagonów specjalnych, mianowicie mają być zakupione: jeden powóz wyłącznie klasy I-ej i 3 powozy klasy II-ej; koszt każdego z wych wagonów obliczony został na 10,000 rs.

Obecnie kolej wiedeńska nie posiada oddzielnych powozów wyższych dwóch klas, zastępując je t. zw. wagonami *mixte*, t. j. mieszanemi I-ej z II-gą, II-ej z III-cią, a nawet I-ej i II-ej z III-cią.

Niezależnie od tego, nabyte zostaną w r. p. 3 powozy kl. III-ej po rs. 5,000 i 3 wagony bagażowe po rs. 3,600 każdy.

Tym sposobem fundusz, wyznaczony na powiększenie taboru kolei wiedeńskiej, przedstawia poważną sumę 65,800 rs.

= Nowe targowisko.

Otrzymujemy pismo następujące, zaopatrzone podpisami inicjatorów:

„Promotorowie mającego się urządzić targu na placu miejskim przy ul. Koszykowej, wskutek podanej prośby do p. prezydenta miasta Warszawy, opatrzonej kilkuset podpisami właścicieli posesyj dzielnicy miasta od alei Jerozolimskiej do rogatki mokotowskiej i od ulicy Marszałkowskiej, otrzymał przychylną decyzję.

Dla naradzenia się co do udzielenia kasie miejskiej na ten cel pożyczki upraszają szanownych sąsiadów wyż wymienionej dzielnicy o przybycie w d. 28-ym b. m., o godz. 11½ zrana, do sali hr. Berga w magistracie.

Mamy nadzieję, że wszyscy zaproszeni obywatele sąsiedzi raczą przybyć, gdyż od tego tylko zależeć będzie pomyślne ukończenie tak ważnej dla nas wszystkich sprawy, która posesje nasze w daleko lepszych warunkach materjalnych i szacunkowych postawi i dzielnicę naszą do pierwszorzędnych podniesie."

= Z Wisły.

Od wczoraj stan wody na Wiśle bez zmiany.

Ruch spławny ożywia się.

Dzisiaj rano przybyły dwa parostatki: „Nowa-Praga" i „Sokrates" z Góry Kalwarji, mając na pokładzie 425 osób.

„Nowa-Praga", po wysadzeniu na ląd podróżnych, powróciła napowrót do Góry Kalwarji.

Dziś wieczorem spodziewany jest jeszcze „Henryk".

Wczoraj parostatki osobowe przybyły przed godz. 6-tą wieczorem.

= Najmniejszy aparat.

Świeżo przybyły z Paryża nasz znajomy p. Ł. okazywał nam aparat fotograficzny zamknięty... w breloku.

Z pomocą owego drobiazgu można otrzymywać zdjęcia niewiększe od nowej monety 5 kopiejkowej.

Takiemi aparacikami są obecnie ozdabiane... bransolety damskie.

= Powtórne kwitnienie.

Przy ulicy Senatorskiej, wprost b. szkoły junkierskiej, kasztany na skwerze pokryły się bujnym i gęstym kwiatem.

Najwięcej kwiatu zauważyliśmy na drzewach, których liście z powodu długotrwałych upałów zupełnie zżółkły.

= Niezwykła obława.

W ubiegłą sobotę, o godzinie 11-ej wieczorem. w posesji pod nrem 11-ym przy ulicy Chmielnej, odbywała się oryginalna obława, o czem szczegóły podaje *Warsz. dniewn.*

Trzej złodzieje, skradłszy ze strychu bieliznę, w chwili, gdy obładowani łupem mieli uchodzić, zostali dostrzeżeni i mając przecięty odwrót, uciekli na dach.

Tłumy ludzi wnet zgromadziły się na podwórzu i przy słabem świetle księżyca ujrzano trzy postacie na dachu, usiłujące schować się za wystające kominy.

Dla ujęcia złodziei zostali wezwani kominiarze z 3-go oddziału straży.

Był to oryginalny widok, gdy kominiarze, dostawszy się na dach, ścigali ptaszków.

Gonitwa po obszernej przestrzeni na dachach czterech domów, przypominała znaną grę w kota i myszy.

Obława trwała dość długo i zakończyła się ujęciem tylko jednego złodzieja, dwaj inni zdołali gdzieś się skryć.

Ujęty złodziej nie chciał wydać nazwisk towarzyszów.

= Kradzieże.

Mieszkance Częstochowy Ludwice Piotkiewiczowej skradziono 500 rs. i pożyczki premjowe nr. 45 serji 6,148 i 7,517.— Ze sklepu Mendla Bigosa przy ul. Gęsiej pod nr. 15-ym skradziono wyrobów tabacznych na sumę 125 rs. — Z otwartego mieszkania Mordki Hildebranda przy ul. Nalewki pod nr. 43-im skradziono różną biżuterję i srebro stołowe wartości 120 rs. — W przejściu przez ul. Elektoralną na rogu Orlej Szpryncy Ostrołęce skradziono pormonetkę, zawierającą 125 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod nr. 34 tokarzowi Pejsachowi Zawożnikowi skradziono dwa lichtarze srebrne i garderobę wartości 120 rs. — W przejściu przez ul. Solee Janowi Gesławskiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 132 rs. — Z mieszkania Michała Rosińskiego przy ul. Wązki Dunaj pod nr. 7-ym skradziono biżuterję wartości 128 rs. — Nocy ubiegłej w domu pod nr. 18-ym przy ul. Chłodnej ze sklepu Salomona Klejnera skradziono towarów galanteryjnych, wyrobów tabacznych, weksli, marek stemplowych kart pobytu na sumę kilkuset rubli.

= Zuchwała grabież.

Wczorajszego wieczoru na oficjalistę kolejowego, Tomasza Siennickiego, przy powrocie do domu na Szmulowiznę, napadło dwóch łotrów.

Rabusie w okamgnieniu przewrócili Siennickiego i zanim ten zdołał się zorjentować, napastników, unoszących zegarek i portmonetkę, już nie było.

W portmonetce znajdowało się zaledwie 55 kop.

= Ucieczka.

Jeden z ajentów handlowych w Łodzi, zaciągnąwszy zobowiązania u rozmaitych kupców miejscowych na sumę około 20,000 rs., zawiesił wypłaty i, jak donosi *Dz. łódzki*, zbiegł potajemnie za granicę.

Jeden z wierzycieli przytrzymał go w Wiednia i zdołał odebrać mu 800 rs.

= Zapadnięcie się kanału.

Na Krzywem Kole w pobliżu ul. Nowomiejskiej zapadł się kanał miejski na dość znacznej przestrzeni.

Miejsce to ogrodzono i roboty przedsięwzięto.

= Z drugiego piętra.

W dniu wczorajszym pod nr. 8-ym na Solcu wyglądał oknem z drugiego piętra Wacław Krzywdziński, 18-letni młodzieniec.

Ujrzawszy kogoś na ulicy, zaczął wołać i wychylił się tak nieostrożnie, iż stracił równowagę.

Krzywdziński wypadł głową na dół.

Podniesiono go z bruku w stanie bezprzytomnym.

Rana jest ciężka i, według opinji lekarzy, niema nadziei utrzymania Krzywdzińskiego przy życiu.

Pozostaje on na kuracji w szpitalu św. Rocha.

= Oko za komorne.

W domu pod nr. 83-im przy ul. Krochmalnej u jednego z lokatorów, jako sublokatorka, mieszkała Katarzyna Rocińska.

Ponieważ R. nie wypłacała się z komornego, polecone miała usunąć się z mieszkania, gdy jednak tego nie zrobiła, usiłowano ją dziś rano wyrzucić na bruk.

R. opierać się zaczęła tej samowoli, z czego pomiędzy nią a właścicielką mieszkania wynikła bójka, w której R. utraciła oko.

Ranną odwieziono bezzwłocznie do szpitala oftalmicznego.

= Pokąsania.

Pies łańcuchowy po uwolnieniu z budy wybiegł na ul. Radzymińską i pokąsał Antoninę Sierakowską, oraz 13-letnią jej córkę.

Pod nr. 38-ym przy ul. Świętojerskiej 14-letni Arnold Sonenfeld został ugryziony przez psa w lewą rękę.

Ponieważ w ostatnim wypadku zachodzi obawa, iż pies był wściekły, przeto pokąsanego chłopca odesłano do dra Bujwida.

= Krwawe zajścia.

W pobliżu mostu na Zjeździe Berek Dawidowicz, zamieszkały pod nr. 21-ym na Starem Mieście, i Moszek Bejcz z pod nr. 54-go przy ul. Bednarskiej wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Zanim przechodnie zdążyli rozdzielić walczących, Bejcz został przez Dawidowicza ciężko zraniony w głowę.

Na Kamionku Feliks Jasinowski i Krzysztof Rudys pobili się z pięciu nieznanymi wyrobnikami.

W bójce tej Rudys uległ złamaniu prawej ręki, a Jasinowski otrzymał dotkliwy cios w głowę.

= Zbrodniczy napad.

Nocy dzisiejszej, około godz. 1-ej, Andrzej Klukowski, szewc, powracając do domu, w pobliżu posesji pod nr. 51-ym przy ul. Chłodnej został napadnięty przez jakiegoś draba, którego fizjognomji nie dostrzegł.

Napastnik z nożem w ręku rzucił się na Klukowskiego.

Zanim ten zdołał pomyśleć o jakimś oporze, został już pchnięty nożem w prawy bok.

Klukowski upadł i stracił przytomność.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Rana nie jest niebezpieczna, lecz znaczny upływ krwi wywołał groźną chorobę.

Tajemniczy napastnik zdołał zbiedz.

Pogorzel Firleja.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Lubartów d. 11 go września.

Dnia 10-go b. m., około godz. 1-ej po południu, rozeszła się tu wiadomość, iż osada (dawniej miasteczko) Firlej, 12 wiorst od Lubartowa odległa, zamieszkała przez 900 chrześcjan rolników i 1,300 żydów, zbudowana w końcu XV-go w. przez Piotra Firleja, stoi w płomieniach.

O pożarze otrzymuję następujące szczegóły:

Ogień powstał na ulicy Stodolnianej, od strony północnej, przez same stodoły zabudowanej około godz. 11-ej przed południem.

Budynki z powodu, iż właściciele ich pracowali w polu, pozamykane były, z wyłączeniem jednej stodoły, w której młócił parobek nazwiskiem Michalak. W tej właśnie wynikł ogień z papierosa.

W jednej chwili płomień buchnął z ogromną gwałtownością; Michalak jednak chciał winę swą naprawić i zaczął sam gasić ogień, nie wzywając pomocy; skutkiem tego ogień zaczął przybierać coraz groźniejsze rozmiary, a Michalak ledwo sam później z trudnością od śmierci uratowany został.

Wszyscy byli pewni, iż całe miasto stanie się pastwą płomieni, to też z mieszkań wynoszono zabytek co prędzej w pole.

Na szczęście, dzięki energicznej pomocy p. Aleksandra Trzcińskiego, pożar umiejscowiono.

Spaliło się jednak 21 stodół wraz z tegoroczną krescencją i inwentarzem martwym oraz 2 domy mieszkalne.

Wielu mieszczan miało w stodołach schowane pieniądze.

Na jednem z pogorzelisk właściciel spalonego budynku odnalazł bryłę stopionego srebra; utrzymuje, iż zawiera ona w sobie 700 sztuk rubli srebrnych.

Budynki ubezpieczone były na rs. 500; straty zaś obliczają na rs. 40,000. *A. C.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 16-ym b. m.: Dyrekcja skarbu w Krakowie poruszyła kwestję reformy w pobieraniu opłat akcyzowych i konsumcyjnych w mieście. Idzie o to, aby na wzór Wiednia i Warszawy przyłączyć do terytorjum miejskiego niektóre gminy, stanowiące rodzaj przedmieść, a po przyłączeniu tem zreformować pobory w ten sposób, iż artykuły niezbędnego użytku byłyby całkiem wolne od opłat, gdy tymczasem opłaty od innych znacznie zostałyby podniesione. Przy znanej urzędowej szybkości przeprowadzania tego rodzaju reform, niepodobna wątpić, iż za ćwierć wieku projekt dojrzeje. — Książę kardynał Dunajewski zachorował. — Przybył tu ks. Eustachy Sanguszko. — Jakie wyobrażenie mają mieszkańcy Krakowa o istniejących prawnie w Austrji t. zw. ślubach cywilnych, dowodzi prośba jednego z kawiarzy miejscowych, wniesiona do prezydenta o udzielenie ślubu. Jegomość ów, otrzymawszy od sądów dobrowolną separację od stołu i łoża z prawowitą małżonką, prosi o udzielenie mu ślubu cywilnego na przeciąg trzech lat (?!!), jaki zawrzeć zamierza z inną wybranką serca. Ani przypuszcza, że śluby cywilne są bezterminowe i że wypowiadać ich nie można nawet na trzy lata z góry.— Założona staraniem Towarzystwa oświaty ludowej szkoła dla sług płci żeńskiej okazuje się bardzo pożyteczną, zapisało się do niej bowiem na naukę niedzielną mnóstwo sług, które istotną korzyść odniosą z wykładów.

× **Poczta gołębia.** O losach dwóch gołębi pocztowych, przez cesarza Wilhelma z Helgolandu do cesarzowej Augusty Wiktorji wysłanych, donoszą z Aten: W jakiś czas po uroczystem oddaniu Helgolandu w ręce niemieckie i późniejszym pobycie na wyspie cesarza Wilhelma, parowiec grecki „Konstantinos" płynął z Anglji, gdzie brał ładunek węgla do Hamburga. Już w pobliżu pobrzeża niemieckiego płynął statek wśród gęstej mgły, gdy nagle kapitan jego, nazwiskiem Bisti, dostrzegł na pomoście komandorskim spoczywającego gołębia. Jeden z majtków wyczerpanego widocznie z sił ptaka pochwycił z łatwością. Oddano gołębia do kuchni, gdzie go też, nie zwlekając, zabito. Teraz dopiero spostrzegł kucharz, że ptak na prawej nodze metalową z łacińskim napisem osadzoną miał obrączkę, a na spodniej stronie skrzydeł napis jakiś. Doniesiono o odkryciu kapitanowi, który się następnie w Hamburgu dowiedział, że z gołębi, wysłanych przez cesarza Wilhelma z Helgolandu do żony, dwa zginęły gdzieś w drodze. Gdy dnia następnego „Konstantinos" z Hamburga w drogę do Grecji odpłynął i zbliżał się wśród gęstej mgły do kanału La Manche, spadł na pokład drugi gołąb pocztowy, który się także dał ująć łatwo, ale którego już tym razem nie odniesiono do kuchni, lecz po przybyciu do portu w Patras oddano pewnemu kupcowi, odjeżdżającemu właśnie do Aten. Tu wręczono gołębia pannie Trikupis, siostrze greckiego prezydenta ministrów, a ten przesłał go cesarzowi Wilhelmowi. Gołąb bardzo był czarny; na obrączce, którą miał na prawej nodze, pod niewielką koroną wyryte były litery T. H. S., nr. 4-ty i r. 1890-ty. Pod skrzydłami wzdłuż piór nakreślono dwa wielkie V, a między niemi widniał czytelny jeszcze zupełnie napis.

× **Jak w operetce.** Rozruchy tessyńskie rozpoczęły się w Bellinzono w sposób iście operetkowy. W d. 11-ym b. m. zrana, kiedy niemal grobowy spokój zalegał nietylko miasto, lecz i kanton cały, zgłosił się do odźwiernego arsenału i kastelu jakiś gentleman z damą pod ręką, w celu zwiedzenia osobliwości w nich. Nieznajomy wręczył odźwiernemu na piwo złotą dziesięciofrankówkę, co mu tak zaimponowało, iż zaczął obcego tytułować „książęcą wysokością". Nieznajomy, obejrzawszy pobieżnie, co było do obejrzenia, oddalił się; w kilka godzin później jednak wrócił znowu, ale już bez damy, lecz w towarzystwie kilku mężczyzn. Dziesięciofrankówkę pamiętając, odźwierny przybyszom drzwi otworzył z ukłonem. Wówczas to nieznajomi chwycili go znienacka i związali, dając zarazem sygnał sprzysiężonym, którzy czekali w pobliżu i sporą gromadką nadbiegli. Rozebrano natychmiast broń z arsenału i wyniesiono, w celu uzbrojenia reszty sprzymierzonych. Tak powstał hufiec powstańczy, na którego czele stanął ów nieznajomy, a hojny gentleman. Powstańcy rozpoczęli swe dzieło przekupywaniem żołnierzy z załogi i stróżów publicznego bezpieczeństwa po ulicach, co im się w zupełności udało i rewolucja operetkowa odniosła zwycięstwo.

× **Strike baletnic.** Pewien impresarjo amerykański w Macwell-Pavillon (Rockaway Beach) zapowiedział wielkie przedstawienie choreograficzne, w którem miało wziąć udział 48 dziewic świeżych, hożych, cudownych, umyślnie przez niego zaangażowanych. Przedstawienie zapowiedziano afiszami, na których znajdowały się podobizny baletnic, oryginalnie wielce podane. Oto pomysłowy impresarjo wpadł na koncept nalepiania fotografij głów tancerek na kolorowane, dekoltowane i nad wyraz krótko odziane figury na afiszach. Te ostatnie tak oburzyły baletnice, iż pomimo tłoczącej się na przedstawienie publiczności, chcąc dokuczyć impresarjowi, w ostatniej chwili zerwały je.

× **Sprostowanie.** *X.* Panie, podobno mówiąc o mnie wczoraj wyraziłeś się pan, że powinniby mnie zamknąć w Kulparkowie.—*Z.* Ależ, panie, nigdy tego nie mówiłem, co najwyżej, mogłem twierdzić, że zawcześnie pana ztamtąd wypuścili.

— Dla najbiedniejszych: Adolf kop. 30.
— Dla chorej kobiety: K. M. rs. 1.
— Dla niezamożnych studentów: za niewłaściwe odezwanie się swego czasu do p. M. L. w teatrze rozmaitości J. S. kop. 50.
— Na wpisy złożył F. R. rs. 2 kop. 15.
— Na nędzę wyjątkową: J. rs. 1.
— Znaleziona portmonetka **jest do odebrania w kantorze** *Kurjera.*

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Z powodu manewrów wołyńskich piszą *Mosk. wied.* pomiędzy innemi:

„Na manewrach wołyńskich wszystkie stopnie wojskowe armji powołane zostały do wykonania tych obowiązków, wobec których znajdą się oko w oko w czasie wojny. Oprócz tego, ponieważ rzeczywiste manewry poprzedził trzydniowy marsz poważnej masy wojsk (armja lubelska), przeto nadarzyła się wyborna sposobność zebrania dostatecznej liczby danych o ruchu kolumn, utrzymania pomiędzy niemi związku i innych sprawach czysto wojskowych. Manewry wołyńskie są jeszcze tem pożyteczniejszemi, że z nich usunięty został zupełnie element bawienia się w zwyciężonego i zwycięzcę. Operacje prowadzono według z góry opracowanego planu, określającego dyrektywy każdego dnia, co dało możność dowodzącym armjami skoncentrować całą uwagę na ocenienie działalności organów wykonawczych, sztabów i oddzielnych naczelników. Trudno było z góry przewidzieć, na który z dwóch punktów będą skierowane główne usiłowania atakującego. Wykryć tedy jego zamiary i odgadnąć kierunek stanowiło główne zadanie obrony, a zwłaszcza kawalerji armji wołyńskiej. Z kolei znów armja lubelska powinna była starać się nietylko o ukrycie swych zamiarów, lecz i o to, aby omylić przeciwnika, zmusić go do patrzenia nie tam, gdzie potrzeba. Tu właśnie dla kawalerji otwierało się szerokie pole działalności, nie mówiąc już o możliwości z obydwóch stron wszelkich usiłowań w kierunku opanowania kolei. Takiemi były rozmiary, myśl i charakter niedawno ukończonych manewrów. Pierwszy to raz w Europie w czasie pokojowym zgromadzono na ćwiczenia tak olbrzymie masy wojsk. Manewry na Wołyniu nie mogą być nawet porównane z tak zwanemi manewrami cesarskiemi w Niemczech. Tam jest tylko zabawa, na Wołyniu była niemal rzeczywistość. Gdyby coś podobnego do manewrów wołyńskich było zorganizowane za granicą, prasa tamtejsza mówiłaby o tem przez pół roku przynajmniej, usiłowałaby

rozdąć znaczenie tych ćwiczeń do godności pierwszorzędnego wydarzenia w sztuce wojskowej, do stopnia widma wojny. „Zrozumiejcie i ukorzcie się!"—mówionoby w prasie, parlamencie, a nawet armji. Nie tak jest u nas. Spokojna wobec przeświadczenia o swej sile armja russka uczy się bez hałasu i przechwałek, a podobnie postępować będzie, gdy zahuczy zawierucha wojenna."

Now. wr. otrzymało od swego korespondenta wiedeńskiego wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm przy spotkaniu z cesarzem Franciszkiem Józefem na Szlązku pruskim zamierzał nakłaniać tego ostatniego do „pogodzenia polityki wiedeńskiej z petersburską". Jakkolwiek organ p. Suworina nie wyklucza prawdopodobieństwa takiego zamiaru ze strony cesarza Niemiec, jednak pisze:

„Należy być bezstronnym i przyznać, iż rząd austrjacki musiałby wykonać zbyt nagłą i zupełną „zmianę frontu", aby mógł zgodzić się na te poglądy, które przypisują obecnie cesarzowi Wilhelmowi wiedeńskie koła dyplomatyczne. Co prawda, wyrażenie zgody w tej kwestji niepociągnęłoby może zbytnich ofiar ze strony monarchji habsburskiej, ponieważ wszystkie pretensje Rosji w sprawie bułgarskiej ograniczają się do żądania *status quo ante* zgodnie z traktatem berlińskim, lecz Austrja zabrnęła tak daleko w ignorowaniu swych zobowiązań wobec wzmiankowanego traktatu, że dla miłości własnej sfer rządzących byłoby dziś wielce bolesnem zrzec się popierania ks. Ferdynanda koburskiego i reszty samozwańców sofijskich. Wszystko to skłania nas do przypuszczenia, że podczas spotkania z cesarzem Franciszkiem Józefem cesarz Wilhelm nie będzie się zbyt opierał przy „pogodzeniu polityki wiedeńskiej z petersburską" i że bezstronne rady króla saskiego, zapowiadane przez koła dyplomatyczne w Wiedniu, nie na wiele się przydadzą."

Petersb. wied., mówiąc o ostatnich wyborach bułgarskich, tak się wyrażają w artykule wstępnym:

„Cóż tedy dalej? Stambułow podczas wyborów zwyciężył na całej linji. Niech sobie nazwą to zwycięztwem terroryzmu, ale zawsze to zwycięztwo, utrwalające na pewien czas stanowisko małego Bismarka. Znalazły się przecie głosy w liczbie 260, a przy bardzo słabym stanie inteligencji w Bułgarji, cyfra to znaczna. Przy takim składzie sobranja, w którym znalazło się zaledwie 35 i to wątpliwych opozycjonistów, Stambułow wszystko może przeprowadzić, np. ogłosić, że Koburg jest nietylko królem, lecz sułtanem Bułgarji, zastawić w Länderbanku wszystkie koleje bułgarskie itd. Jednej wszakże rzeczy przeprowadzić nie zdoła, mianowicie, iżby naród bułgarski przyjął katolicyzm. Zresztą o tem na teraz nie myśli jeszcze. Przeciwnie, odgrywa nawet rolę opiekuna prawosławia wogóle, zaś bułgarskiego egzarchatu w szczególności. Jest też na teraz panem położenia. Ale cóż dalej? Zdaje się rzeczą jasną i niewątpliwą, że Rosja nie może obojętnie spoglądać na dalszy upadek godności państwowej, upadek, który nastąpić musi, bo kasy bułgarskie puste, a urodzaj tegoroczny wcale zły, ani też nie może wejść w układy ze Stambułowem, podług planów p. Tatiszczewa. Cóż tedy czynić? Dotąd oddziaływaliśmy w Sofji przez pośrednictwa, bądź to Porty, bądź przez konsula niemieckiego, p. Wangenheima. Wszelako korzystanie z pośrednictwa Porty przekonało już, że raczej możemy liczyć na nowe porażki dyplomatyczne, jak np. w sprawie beretów biskupich, zaś pośrednictwo konsula niemieckiego częściowo tylko powodzenie nam zapewnia. Wypada więc z tego, że należy działać na własną rękę."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZYBÓR.

Kraków 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wisła wzbiera znacznie w skutek kilkodniowych deszczów w górach. Sygnalizują podniesienie się powierzchni w ciągu doby na przeszło metr. Zarządzono środki ostrożności. W Zakopanem spadł śnieg.

ZJAZD NA SZLĄZKU.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Kanclerz Caprivi udał się wczoraj na zjazd monarchów do Rohnstock.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Na udekorowanym wspaniale dworcu w Boguminie (Oderberg) oczekiwali na cesarza Franciszka Józefa dostojnicy pruscy, przeznaczeni do pełnienia służby honorowej przy nim podczas pobytu na Szlązku pruskim.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Dzisiejszy *Fremdenblatt* w artykule, poświęconym zjazdom monarszym w Rohnstock i Wiedniu, podnosi wyłącznie pokojowe, a zwłaszcza obronne cele trójprzymierza.

ZJAZD W WIEDNIU.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. Biur. koresp.*)—W podróży cesarza Wilhelma do Wiednia uczestniczyć będzie także kanclerz Caprivi. Podczas polowania obu cesarzów w kniejach styryjskich: Neuberg i Mürzteg, jen. Caprivi pozostanie w Wiedniu, celem konferowania z hr. Kalnokym. Cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia d. 2 go października, nazajutrz nastąpi wyjazd na łowy do Styrji, gdzie zabawi trzy dni. W d. 6-ym października cesarz Wilhelm opuści Austrję i uda się prawdopodobnie wprost do Monzy, dokąd pojedzie dla odwiedzenia królestwa włoskich. W polowaniach styryjskich uczestniczyć będzie także rumuński następca tronu, książę Fryderyk.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Sejm czeski, który miał być zwołanym na d. 25-ty b. m., zbierze się prawdopobnie dopiero w połowie grudnia. Sytuacja jest naprężona skutkiem oświadczenia dr. Riegera, iż staroczesi w takim tylko razie będą głosowali w sejmie za dalszemi ustawami ugodowemi, jeżeli rząd przyzna językowi czeskiemu charakter języka urzędowego w sądach czeskich. Z drugiej strony na zwłokę w zebraniu się sejmu ugodowego w Pradze czeskiej wpływa także i ta okoliczność, że namiestnictwo i wydział krajowy, zaskoczone klęską powodzi, musiały przerwać prace około przygotowania materjału ugodowego dla sejmu, a zająć się dorocznym ratunkiem ludności.

MANEWRY.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. Biura kor.*)—Z Monospetri koło Wielkiego Waraždynu telegrafują: W poniedziałek odbyły się tutaj pierwsze ćwiczenia na wielką skalę z prochem bezdymnym. Na przestrzeni 10-ciu kilometrów operowało przez 4 godziny 77 batalјonów, 36 szwadronów i 128 dział. Mimo bardzo ożywionego strzelania, nie można było spostrzedz śladu dymu, co pozwalało na łatwe orjentowanie się w całym terenie.

Budapeszt 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Po ukończeniu manewrów pod Monospetri i Szekelihid, cesarz ze szczególnym naciskiem chwalił wyborne sprawowanie się honwedów węgierskich.

U WRÓT ŻELAZNYCH.

Budapeszt 17-go września. *Tel. pr. K. W.*)—Skutkiem zbliżenia się osobistego, jakie nastąpiło w Mehadji pomiędzy ministrami węgierskimi i serbskimi, *Nemzet* i *Pester Lloyd* zapowiadają nową erę w stosunkach pomiędzy Serbją i Austrją. Serbowie przekonali się teraz, iż znane rozporządzenia co do przywozu świń były czysto handlowej natury i nie wynikały bynajmniej z politycznych uprzedzeń i zawiści. Sama regulacja „Żelaznych Wrót" przyniesie nieobliczone korzyści dla Serbji.

ZMIANY W MINISTERJUM.

Rzym 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Seismit Doda podał się do dymisji po rozmowie z Crispim, który oświadczył, że nie pochwala wprawdzie gwałtownego tonu, w jakim prasa uderzyła na ministra finansów za obojętne przysłuchiwanie się mowom, wygłoszonym przez irredentystów na bankiecie w Udynie, że wszakże w zasadzie nie może nie przyznać tym dziennikom słuszności. Tekę finansów obejmie prawdopodobnie prowizorycznie kanclerz skarbu Giolitti. *Opinione* domaga się, aby ustąpił również minister rolnictwa i dawny członek lewicy, Miceli, ażeby gabinetowi nadać przez to jednolitszy charakter. Krążą także inne pogłoski.

ZAJŚCIA W SZWAJCARJI.

Bern 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dawny rząd katolicki w kantonie tessyńskim zostanie przywrócony do władzy.

Bern 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Mordercy radcy Rossiego w Bellinzonie zbiegli do Włoch. Jako przestępcy polityczni, nie mogą być wydani w ręce rządu szwajcarskiego.

WYPADEK KOLEJOWY.

Akwizgran 17-go września. (*Tel. p. K. W.*)—Skutkiem spotkania się dwóch pociągów osobowych pomiędzy stacjami: Montjoie i Kalterherberg, cztery osoby zginęły, a osiem jest rannych. Pomocnik naczelnika stacji Montjoie aresztowany.

POŻAR ALHAMBRY.

Madryt 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Przerażająca nadchodzi wiadomość, że Alhambra stoi w płomieniach.

Cudowny dziedziniec i galerja przez całą noc płonęły.

Ratunek rozpaczliwy trwa.

Grenada 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Dwa dziedzińce Alhambry doszczętnie spłonęły.

Reszta części zamku ocalona.

Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Zarządzono śledztwo sądowe.

WYBUCH GAZÓW.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Z Saarbrücken telegrafują: Wczorajszej nocy w kopalniach Maybach nastąpił gwałtowny wybuch gazów.

Zginęło 24-ch górników.

WYBORY W BRAZYLJI.

Waszyngton 17-go września. (*T. pr. K. W.*)—Wybory do zgromadzenia narodowego stanów brazylijskich rozpoczęły się w dniu 15-ym b. m. Według depesz z Rio de Janeiro, dotąd porządek nie został zakłócony. Wojska wszędzie skonsygnowane.

Rio de Janeiro 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Rezultat wyborów do zgromadzenia narodowego wypadł w znacznej większości na korzyść republikanów.

EMIN BASZA.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Nadeszły tutaj wieści, że Emin basza przybył szczęśliwie do Tabora, podbiwszy krainę Uniamwesi.

BIULETYN SANITARNY.

Madryt 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Biuletyn choleryczny z d. 15-go b. m. opiewa: W Walencji zachorowało na cholerę 23 osób, w okolicy także 23.

Konstantynopol 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Aleppo pojawiła się cholera.

KONGRES ZBOŻOWY.

Paryż 17-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczoraj otwarty został tutaj międzynarodowy kongres zbożowy. Minister rolnictwa w mowie zagajającej podniósł ważność kanałów spławnych i przyrzekł utworzyć izby nawigacyjne.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rumuński minister wojny, jen. Vladesku, otrzymał order żelaznej korony.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Parlamentowi rzeszy przedstawiony zostanie ponownie wniosek zniesienia dowodu tożsamości dla wywozu zboża.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Sąd krajowy w Altonie skazał w procesie pięćdziesięciu socjalistów wydawcę uwłaczających państwu pisemek ulotnych, Weinhebera, na trzy miesiące więzienia, a 48-miu oskarżonych na dwutygodniowe areszty.

Paryż 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Prezydent Carnot wyjechał dziś do Cambrai i odbędzie jutro przegląd wojsk, zgromadzonych na ćwiczenia jesienne w departamencie Nord.

Haga 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izby holenderskie zostały wczoraj otwarte. Rząd zapowiada budowę nowych kolei w Indjach, tudzież roboty nawodniające na wielką skalę.

Belgrad 17-go września. (*T. pryw. Kur. W.*)— Serbski ajent dyplomatyczny w Belgradzie, Nowakowicz, otrzymał polecenie zażądania objaśnień od W. Porty w sprawie zakazu przyjmowania wychowańców stowarzyszenia patrjotycznego św. Sawy na posady nauczycieli ludowych w wilajecie kossowskim (Macedonji).

Konstantynopol 17-go września. *Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Ksiądz armeński, który podczas najścia kościoła w Kumkapu wydarł czytającemu proklamację został zamordowany. Patrjarcha otrzymał bezimienne listy z pogróżkami, żądające, aby ustąpił, w przeciwnym razie zginie.

Lizbona 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W izbie deputowanych minister spraw zewnętrznych, Hintze Ribeiro, złożył uspakajające objaśnienia w sprawie umowy angielsko-portugalskiej. Zamiast zastrzeżenia, orzekającego, że Portugalja nie może bez zgody Anglji odstępować nikomu terytorjów w Afryce, pozostawiono Anglji tylko prawo pierwszeństwa do nabywania terytorjów, o ileby Portugalja zechciała ich się pozbyć. Umowa nie dotyczy dawnej prowincji portugalskiej, Angoli, i reguluje tylko handel tranzytowy. Prawo władz portugalskich do poboru ceł pozostaje nienaruszone. Projekt umowy odesłano do komisji.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 263 40 (wczoraj 263.—)
Ruble na dostawę 263 25 (wczoraj 262.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go września.

Dzisiejsze zebranie giełdowe, aczkolwiek znacznie liczniejsze niż onegdajsze i wczorajsze, za normalne jednakże uważane być nie może.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 263.25 w poszukiwaniu i 263.50, co odpowiada kursom 38 i 37.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 7.68 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 7.68½ na grudzień r. b. U nas, wobec lepszych taksacyj, rozwijała się dążność zniżkowa dla walut, do czego się przyczyniała przewaga podaży nad popytem. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 38.12½ (równia 262.25 m. bez kosztów) i końcowym 37.90 (t. j. 263.90 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 22½ kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 38.20, do końca października r. b. po 38.10, 38.07½ i 38.05 i do końca b. m. po 38.05, a z odbiorem codziennym według woli sprzedającego do końca b. m. po 37.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 38.12½, 38.02½, 38, 37.97½, 37.95, 37.92½ i 37.90, przeważnie jednak po 38, 37.97½ i 37.95, żądając 38.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 37.80 i 37.70. **Londyn** krótki ofiarowano po 7.73 bez nabywców. **Paryż** krótki notowano po 30.90 w żądaniu nominalnem. **Wiedeń** krótki po 69.75 w zaofiarowaniu, bez pokupu.

W papierach obroty średnie, przy bardzo słabej tendencji. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 89.75 i 89 za małe, a otrzymano 88.85 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. **Wschodnich pożyczek** poszukiwano po 102 I-ej i II em., a znaleziono kilka tysięcy II-ej em. po 101.75. Nową **pożyczkę 4%** chciano zbyć po 87.75, nie znajdując odbiorców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94.40 I ser. i po 92.85 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I serji po 94.10 i 94.15 oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 92.75 i 91.70. Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 98.50 I-ej, 96.75 II-ej, 95 III-ej, 93.50 IV-ej i 93.25 V-ej ser., a zabrano kilka tysięcy II serji po 96.60.

Zapłacono 1.24 1/6, 1.24 i 1.23 11/12 za kilkanaście tysięcy kuponów celnych.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, ospałe.

W. O.

Okowita. Ceny z powodu uroczystych świąt u izraelitów nieuregulowane. **Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir.** 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 17-go września. Po kilku dniach bezczynności na targach warszawskich, dowozy były stosunkowo nieznaczne, popyt zaś na ziarno w skutek wyczerpania się zapasów był dosyć ożywiony, a usposobienie mocniejsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy, wyborowy towar kupowano po 5.80, 5.90, 5.95, a nawet małą partyjkę sprzedano po 6 rs., za białą płacono po 5.70, za pstrą po 5.47½ i 5.55. Dowozy żyta wynosiły 900 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.50 i 4.55, średni 4.42½ do 4.47½. Owsa nadesłano 300 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.52½, 2.60 do 2.65.

Targ praski na barany i owce w dniu 15-ym września. Dostawa przedstawia się bardzo okazale, wyniosła bowiem tym razem okrągło 2,000 sztuk baranów i owiec; prawie cała dostawa składała się ze sztuk dobrze upasionych i dla tego też rzeźnicy warszawscy byli nader chętnymi nabywcami, zakupując bez zwłoki cały zapas. Płacono tym razem ceny dość umiarkowane, przeciętnie bowiem po rs. 3 za ładną sztukę. Zwiększenie się dostawy i zniżka cen spodziewane jest niebawem.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 14 września) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 25069 pud., wieprzowiny 13228 pud., baraniny 3703 pud., i cielęciny 568 pud., razem 42568 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 6206 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 13 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop., i cielęcego 15 kop., świeżej niesolonej słoniny 15½ kop. Inwentarz żywy płacono jak następujące: wół stepowy od rs. 66 do 104, krowa dojna od rs. 53, wieprz od rs. 16 do 40, baran średni od rs. 3 kop. — i cielę średnie od rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 9 rs. — kop., baranich rs. — kop. 75, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. —.

Toruń 13-go września. — Pszenica stale, 126 funt. pstra 172—173 mar., 128 f. jasna 177 m., 130 f. jasna 178—180 mar. Żyto stale 122 f. 150—151 mar., 124/5 f. 152 do 153 m. Jęczmień browarny jasny 138 do 158 mar., średni 126 do 132 mar. Groch bez ruchu. Owies świeży 118 do 128 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.25 mar. Makuchy lniane 5.90 do 6.10 mar. Towar wyborowy płacono wyżej notowania. Otręby pszenne jasne średnie 3.80 m., 3.85 m., grube 3.90 m., 3.95 mar. Otręby żytnie 4.25 mar. do 4.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa 12-go września.—Żyto bezzmiany (z gwarancją 120 funt. hol.) 70½ k. Owies biały bardzo słabo 58—60 kop., wyborowy biały 60—61 kop., w wysokich gatunkach 65 do 68 kop., owies szarpany (bez ości) bez zmiany, owies czarny w towarze gotowym bardzo słabo, w wysokich gatunkach po 59 do 60 kop., zwyczajny 58 do 59 kop., czarno-pstry 55 do 56 kop. Jęczmień bez zmiany, wyborowy kurlandzki 65 kop., litewski wyborowy 64—65 kop. za 100 f., na paszę suchy 62 do 63 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany (z gwar. 100 funt.) 70 do 71 kop., lżejsza 68 do 69 kop. Groch suchy na paszę 62 do 64 kop., suchy russki 64—66 kop. Bób 68 do 69 kop. Wyka russka po 70 kop. Siemię lniane słabo, od 103 do 118 kop. Makuchy lniane bez nabywców, makuchy konopne 48 do 49 kop. Otręby pszenne słabo, grube 50—52 kop., średnie 45 kop., litewskie 48 do 49 kop. Otręby żytnie 47 do 48 kop. Siemię konopne 92 kop. nominalnie. Lnica 100 do 105 kop. za pud nominalnie. Dowóz w dniu 9-ym i 10-ym września r. b. wynosił: 131 wagonów żyta, 8 wag. jęczmienia, 383 wag. owsa i 150 wag. różnych towarów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Tydzień ubiegły przeszedł bardzo spokojnie dla handlu okowicianego. W końcu okresu sprawozdawczego wystąpiono z większą podażą okowity, skutkiem czego początkowe ceny, nie zdołały się utrzymać i obniżyły się cokolwiek. Ceny wynoszą obecnie rs. 8.44⁹ do 8.46⁵ za wiadro, czyli rs. 2.75 do 2.75½ za wiadro. — W Hamburgu spokojnie. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 28.62 m., na wrzesień i wrzesień-październik 28¾ mar. w zafiarowaniu, 28½ w poszukiwaniu, na październik-listopad 27¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na listopad-grudzień 26 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 25¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na grudzień-maj 25¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na kwiecień-maj 25¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, maj-czerwiec 26 m. w zaofiarowaniu, 25¾ m. w poszukiwaniu.

Austrjackie losy Czerwonego Krzyża z 1882-go r.

Losowanie d. 1-go września 1890-go r.

A. Losowanie premij:

Serja	Nr	Wygrał a. w. fl.	Serja	Nr	Wygrał a. w. fl.
772	39	50	4718	47	100
1088	28	100	6202	45	50
2207	28	500	6713	12	100
2254	29	500	6729	29	500
2307	19	100	6772	31	50
2676	34	100	7371	20	100
2712	30	100	7656	43	100
2908	20	500	8540	11	50
3218	9	50	9281	11	100
3674	20	50	10216	37	50
3860	24	50	11456	44	50
4316	17	50	11583	27	1000
4331	26	100	11869	24	500
4500	13	15000			

Wypłata wygranych za okazaniem losu z arkuszem kuponowym uskutecznia się od d. 4-go września 1890-go r.

B. Amortyzacja:

Wylosowano następujących 38 seryj:

238 984 1131 1169 1191 1218 1483 1829 1834 2019 2025 2237 2259 3003 3076 3203 3545 4313 4495 5061 5236 5493 7041 7761 8621 8889 9117 9327 9647 9907 10208 10228 10491 10644 10875 11127 11217 11447.

Zawarte w powyższych 38-iu serjach 1900 biletów, zostaną wykupione po 12 florenów, począwszy od d. 2 stycznia 1891 r. za zwrotem biletu, w zamian za który posiadacz otrzyma dowód, dający prawo do uczestniczenia we wszystkich dalszych losowaniach wygranych.

Następne losowanie d. 2-go stycznia 1891-go r.

Restanty.

A. Restanty wygranych:

Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№
184	24	2227	44	5687	21	9671	49
192	32	2463	35	5791	50	10100	46
635	26	2576	41	5947	28	10205	50
819	14	2611	4	6232	18	10298	31
827	29	3104	41	7135	16	10612	23
948	19	3171	17	7242	34	10617	38
1041	18	3807	34	7650	31	10700	26
1317	7	3825	9	7667	20	11078	13
1384	47	4007	6	7688	26	11275	17
1451	5	4409	23	8035	50	11391	45
1466	26	4527	28	8060	23	11462	50
1774	40	4555	31	8517	12	11722	49
1878	11	4681	49	8655	48	11757	14
1927	31	5058	17	8716	15	11809	14
1964	1	5161	50	8911	11	11847	44
2040	25	5281	34	9120	18		
2212	41	5505	29	9415	46		

B. Restanty amortyzacyjne.

Serje:

12	1574	2934	4278	5356	6703	8260	9542	11056
21	594	939	289	462	726	319	644	080
44	609	3061	291	505	778	344	761	089
129	681	109	326	523	803	381	802	116
151	728	128	381	556	908	387	816	213
162	847	191	456	640	7040	431	841	231
286	848	206	529	770	151	522	843	367
325	922	232	549	777	152	525	878	413
383	945	245	607	782	164	582	910	506
387	967	259	644	794	194	615	935	508
465	2005	262	672	799	272	683	10024	525
474	139	270	718	809	277	848	039	529
600	205	277	739	815	351	921	049	540
750	311	393	808	870	354	934	179	545
767	352	403	826	930	413	968	205	554
773	888	419	875	6072	560	976	220	624
821	431	423	877	103	612	9000	237	651
875	473	480	891	170	637	044	247	708
897	593	512	5021	277	654	128	263	728
1011	616	587	113	289	664	178	275	738
066	664	628	118	315	737	299	344	817
075	706	689	168	343	771	313	375	830
120	716	696	174	380	790	324	450	849
238	720	724	194	398	798	361	572	858
265	729	727	212	438	803	375	751	867
368	737	824	230	486	875	389	788	901
384	787	931	238	514	892	418	824	931
396	842	953	240	515	8048	425	852	933
465	919	4020	264	517	144	432	895	943
541	928	023	316	537	219	454	927	982

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 30 lipca (11 sierpnia) r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Józefy Wilhelminy z Frydrychów Hoffmanowej, wdowy po ś. p. Karolu Hoffmanie, rzeczywistym radcy stanu, b. członku b. warszawskiego departamentu rządzącego senatu, z dnia 31 października 1888 r., zapis rs. 500 na urządzenie w zabudowaniach gminy ewangelicko-augsburskiej w Warszawie przytułku dla osób biednych, obojga płci, nie będących w stanie zarobić na swoje utrzymanie, przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Podaje do publicznej wiadomości, że na mocy decyzji ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 13 lipca r. b. za № 5144, pobierana dotychczas opłata *w oddziale chirurgicznym* szpitala starozakonnych w Warszawie, za kurację osób z prowincji, oraz służby dróg żelaznych i robotników miejscowych fabryk, podwyższoną została z 45 kop. do 1 rs. za dobę i w tej wysokości będzie pobieraną od dnia 1/13 października r. b.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję Tabela wygranych 2-ej kl. 155-ej loterji klasycznej.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17 września 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	38.30	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	7.73	—.—
Paryż 100 franków „ „	30.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	69.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z.r. 1869 duże	94.40	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	96 75	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	93.50	—.—
„ „ „ V	93.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	102.—
II „ „ „ 100	—.—	102.—
III „ „ „ 100	—.—	102.25
4% nowa pożyczka	87.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 112[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 219[0]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 179[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 111[9]
Od Obligów m. Warszawy 203[2]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 17-go września 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	547	555
„ „ biała . . .	—	—	570	—
„ „ wyborowa .	—	—	580	590
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	450	455
„ średnio	—	—	442	447
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	252	265
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Września (9 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wybudowanie szopy w ogrodzie Saskim na skład narzędzi ogrodniczych, od summy anszlagowej rs. 199 kop. 39.

Warunki licytacyjne, plan i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1515r

WYJAŚNIENIE.

Doszły do uszu moich fałszywe pogłoski rozsiewane przez nieżyczliwe mi osoby, jakoby sklep mój, egzystujący od lat siedmiu pod firmą „Emilja," miał należyć do p. Józefa Czajkowskiego; aby położyć tamę kłamliwym wieściom, podaję do publicznej wiadomości, iż sklep mój nigdy nie należał do p. Czajkowskiego, tylko podczas mojej nieobecności był pod jego tymczasowym zarządem. 1184

Emilja Matulińska.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Piątek, t. j. dnia 7 (19) bieżącego miesiąca Września, o godz. 11-ej zrana, na placu końskim Przedmieścia Pragi, sprzedawane będą przez licytację

24 Konie Skarbowe,

3-ciej Gwardyjskiej i Grenadjerskiej Brygady Artylerji. 1532r

OSTRZEŻENIE.

Weksel in blanco od 500 do 600 rs., podpisany przez **S. MERYN,** skradziony został.—Ostrzegam niniejszem, aby takowego wekslu nikt nie nabywał, gdyż nigdy go w kurs nie puszczałem.—Kroki sądowe już poczyniono. 1508R

Sędzia Komisarz

massy upadłości Moszka Silberklanga, wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Moszka Silberklanga, ażeby się w dniu 10 (22) Września 1890 roku, o godzinie 11-ej zrana, stawili w Kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, przy ulicy Długiej pod № 7, celem przedstawienia listy potrójnej kandydatów na obowiązki syndyków tymczasowych tejże massy.

1182 (Podpisano)

Sędzia Komisarz M. Glücksberg.

Za zgodność z oryginałem

Bojasiński Adw. Przys., Świętokrzyzka 33.

rogą pragnie poznać kobietę do lat 26, względnie przystojną, moralnie i materjalnie dobrze uposażoną. Oferty dla „Nawróconego" prosi składać poste-restante Warszawa i w Kurjerze zawiadomić, 25767

Inteligentnej list od 32 wysłany. 25907

List dla Filoreta na poczcie. 25898

Posady i prace.

Angielka z francuskim i rysunkiem poszukuje zajęcia za utrzymanie albo na godziny „Angielka", mieszkanie pułkownika Agapiejeff, Powązki. 24945

Bezpłatnej praktyki w kantorze bankierskim poszukuje uczeń szkoły handlowej. Pańska 29, mieszk. 5. 25826

Były wojskowy, człowiek zacny i energiczny, znający przepisy policyjne, prosi pp. obywateli większych posesyj o obowiązek szwajcara lub stróża z prowadzeniem meldunków. Zawiadomienia składać w kantorze tegoż pisma pod „Szwajcar." 25801

Bona francuzka z szyciem poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 25900

Bona niemka niemłoda, z russkim, znająca swój język gramatycznie, poszukuje miejsca. Kurjer Warsz. J. F. 25. 25865

Bona niemka, młoda, potrzebna. Nowy-Świat № 60, m. 3. 25858

Chór. Potrzebne zaraz na wyjazd panny i mężczyźni zdolni do śpiewu oraz pianista. Zgłaszać się na Świętojerską 16, m. 13, od godziny 4—7-ej wieczorem. 25730

Do kantoru jednej z większych fabryk potrzebny praktykant w wieku lat 16 do 18, z wykształceniem gimnazjalnem najmniej pięcioklasowem, chrześcjanin, znający języki polski, russki i niemiecki, ładnie piszący i znający dobrze rachunki. Reflektanci niech złożą w kantorze Kurjera Warsz. oferty w trzech wymienionych językach, z podaniem swego curiculum vitae pod lit. K. S. W. C. 16/18. 25662

Do modelarni jednej z łódzkich fabryk machin potrzebny jest zaraz młody, inteligentny i energiczny stolarz modelarz, mogący samodzielnie z rysunków pracować, aby po paromiesięcznej próbie mógł objąć kierownictwo tej modelarni, pracując obok tego osobiście.— Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Modelarz." Kopje świadectw załączyć i żądane wynagrodzenie oznaczyć. 2605r

Francuzka wykształcona z niemieckim poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. B. C. R. 25784

Kiper poszukuje na mieście wszelkich robót w zakres kiperstwa wchodzących, w godzinach wolnych od zajęć. Wiadomość: Niecała № 14, stróż wskaże. 25766

Kroję, przypasowywam staniki po kop. 40, upinam suknie po 50. Śliska 11, mieszkania 20. 25841

Lokaj młody, znający dobrze służbę, przychylny oraz z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go października. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. S. 25876

Młoda panienka, z prowincji, pragnie umieszczenia w większym magazynie, może do początków nauki i języków lub wyręczania pani, posiada i muzykę, w Warszawie lub na wieś. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Muzyka." 25868

Młoda kobieta, krawcowa, poszukuje roboty u siebie lub w mieście. Sienna 13, mieszkania 8. 2602r

Mężczyzna poszukuje jakiego zajęcia w godzinach rannych lub wieczorami. Bednarska 7, mieszk. 25. 2599r

Młody człowiek, posiadający języki russki i polski, dobrego prowadzenia, pragnie przyjąć obowiązek jakikolwiek do handlu lub czego innego, gdyż swoją pracą utrzymuje starą matkę, a zatem prosi o względy. Adres: ul. Świętojerska № 5, w sklepie spożyw. 2593r

Niemka (bona) inteligentna poszukuje godzinnego zajęcia. Tamka 39, m. 11. 25895

Ogrodnik posiadający 25-letnie świadectwa szuka miejsca. Wiadomość: Elektoralna 11, u felczera. 25772

Od rs. 3 do 10 za wynalezienie jakiejkolwiek pracy człowiekowi młodemu, średniej edukacji; pierwszeństwo w ślusarstwie. Nowomiejska 11, m. 18, Gaszczon, od 7—10-ej wieczorem. 25799

Osoba umiejąca szyć potrzebna do zarządu domu. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania № 6. 25836

Osoba starsza, pierze, prasuje, szyje, zna się na gospodarstwie, przyjmie obowiązek panny służącej do osoby wiekowej, do dzieci. Widok 19, m. 7. 25845

Osoba w średnim wieku, łagodna, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do słabej osoby. Żórawia № 12, m. 13. 24695

Przyjmuję uczennice do prasowania umiejące pisać, bezpłatnie. Ulica Nowowiniarska № 12. 25523

Potrzebna jest panna zaraz na prowincję do magazynu ubrań dziecinnych, biegła w kroju i zarazem w gustownem wykończaniu. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 37, mieszkania 3. 25364

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy za dobrem wynagrodzeniem. Widok 22, stróż wskaże. 25613

Potrzebna bona niemka, młoda, na wyjazd. Wiadomość: Muranowska № 36, m. 4. 25533

Potrzeba panien i chłopców do robót introligatorskich. Papeterja, Królewska 29. 25391

Panny zupełnie uzdatnione do sukien i okryć potrzebne są do magazynu S. Lulla, Długa № 19. 24626

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Śliska № 6, m. 5, w dziedzińcu. 25899

Potrzebna zdolna podręczna do krawatów. Sosnowa 11, m. 3. 25778

Przyjmę zarząd domu za mieszkanie z 2 lub 3 pokojów z dopłatą. Hoża № 74, mieszkania 4. 25774

Potrzebna jest bufetowa podręczna. Wiadomość w restauracji, Bielańska № 5. 25779

Potrzebne są panny do staników trykotowych. Wiadomość: Leszno 7, m. 3. 25771

Potrzebna jest służąca do wszystkiego od 30 do 40 lat, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować. Bracka 4, m. 18, od 4—6-ej wieczorem. 25795

Potrzebna jest sklepowa do pierwszorzędnego magazynu mód, osoba inteligentna i miłej powierzchowności. Wymagany jest język francuski i russki. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „№ 101." 25782

Potrzebna młoda bona niemka z szyciem. Daniłowiczowska 10, m. 12. 25816

Panny do staników i upinania spódnic oraz zdolna rękawiarka potrzebne do pracowni sukien Bednarskiej, ulica Aleksandrja № 23. 25811

Potrzebna kucharka od kwartału, w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować i ze świadectwami kilkoletniej służby. Waliców № 13, pierwsze piętro. 25833

Potrzebna jest maszynistka do bielizny męzkiej. Wspólna 13, m. 15. 259[illegible]8

Panien zdolnych i podręcznych potrzebuje W. Gundelach, Nowy-Świat 60. 25863

Potrzebna bona francuzka na demi-place. Złota № 33, m. № 8, od 10—1-ej. 25866

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Orla 11, mieszk. 16. 25884

Potrzebna jest panna do szycia rękawiczek na maszynie. Tamże są do sprzedania firanki ręczne filet gipure. Wiadomość: Chłodna № 6, m. 1, od godz. 1—3-ej. 25878

Potrzebna staniczarka kompletnie zdolna, z obiadami, zaraz, podręczne do staników i spódnic, dziewczynki do nauki. Ul. Chmielna № 20, pracownia. 25891

Potrzebna panna zdatna do fryzowania piór strusich. Magazyn E. Loth, Krakowskie-Przedmieście 17. 25897

Potrzebna kobieta energiczna, mająca kilkaset rubli gotówki, do prowadzenia filji fabrycznej, z udziałem w zyskach. Oferty pod „Kobieta" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2600r

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Piwna № 3, mieszk. 3. 25901

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 25744

Potrzebny jest dobry skrzypek zaraz na dobrych warunkach. Kantor hotelu Drezdeńskiego, od 12—2-ej. 25682

Potrzebna jest zaraz fortepianistka na dobrych warunkach. Wiadomość: kantor hotelu Drezdeńskiego, od 12—2-ej. 25681

Potrzebna jest osoba dobrze grająca na fortepianie do lekcyj tańca. Elektoralna № 53, mieszk. 21. 25488

Rubli 100 otrzyma, kto wyrobi posadę konduktora na kolei. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. A. 25704

Rubli 100 nagrody za wyrobienie posady na kolei, konduktora, smarownika lub podobnej. Oferty pod lit. W. W. w kantorze Kurjera. 25846

Ślusarz maszynista, znający dobrze reparacje i prowadzenie maszyn parowych krajowych i zagranicznych, chce przyjąć ten obowiązek od każdego czasu. Ulica Burakowska № 25, u Ludwika Wiśniewskiego. 25400

Starsza panna do negliży, maszynistka i podręczne do bielizny damskiej i męskiej potrzebne są zaraz. Dziewczynki do nauki przyjmują się. Zgoda 6, mieszk. 2. 2573r

Służący porządny, ze wsi, z dużego domu, kawaler, poszukuje służby w Warszawie, na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego „Służącemu." 25859

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu tokarsko-reparacyjnego. Nowosenatorska № 6, w podwórzu. 25877

Wdowa pragnie przyjąć miejsce u pojedyńczej osoby i może zaopiekować się dziećmi. Zakroczymska № 4, m. 11. 25823

Wdowa z wyższem wykształceniem poszukuje zajęcia w domu familijnym do zarządu domem lub zajęcia się dziećmi. Ul. Piwna № 47, m. 11, trzecie piętro. 25883

Zdolny technik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Tamka 19, m. 10. Starz. 25798

Kupno i sprzedaż.

Asortyment świeży koronek russkich. Mazowiecka № 10. 25889

Aparat dra Szterera o 20 elementach, nowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 70, stróż wskaże, od godz. 9—4-ej. 25888

Adres: Widok № 3. Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. 25673

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Akwarjum z rybkami złotemi oraz cztery gzymsy orzechowe do sprzedania. Podwale № 11, m. 7, od 11 do 2-ej. 25377

Bicykl i rower do sprzedania. Chłodna № 8 mieszk. 20. 25355

Barany na rzeź do sprzedania w dobrach Baniocha, 7 wiorst za Piasecznem, po szosie. Wiadomość na miejscu. 25788

Bilard do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: Leszno 28, w cukierni. 25832

Bardzo tanio znane z doskonałego kroju staniki trykotowe i sukienki dziecinne oraz przyjmuje się obstalunki na żakieciki w 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Do sprzedania suknia czarna, żakiecik i palto na niską osobę. Chmielna № 20, mieszkania 8. 25890

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 25756

Do sprzedania szafy bibljoteczne i kuchenne, obrazy, gzymsy do firanek. Plac Warecki, poczta, mieszkania № 3. 25780

Do sprzedania łóżeczko dziecinne żelazne w dobrym stanie. Leszno 61, m. 4. 25824

Do sprzedania okrycie długie paltotowe, mało używane, na osobę wysoką i okrycie krótkie na średni wzrost, za przystępną cenę. Jerozolimska 56, mieszk. 14. 25809

Fortepian mało używany, krótki, do sprzedania. Ulica Zakroczymska № 13, mieszkania 8. 25453

Faeton fabryki Somera i karetę sprzedam tanio. Jerozolimska 56, stróż wskaże. 25741

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania, z silnym tonem. Marszałkowska 125, mieszkania 27. 25903

Fortepian A. Hofera, dobry, tanio do sprzedania. Leszno 18—65. 25904

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 250. Ul. Twarda 7, m. 20. 25885

Fortepian Blüthnera, kosztował rs. 1,200, sprzedam za rs. 600. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 24647

Fortepian Hofera mało używany za rs. 280 sprzedam. Królewska 3, m. 17. 24648

Fortepiany, pianina, krajowe, zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 24646

Fortepian Kerntopfa sprzedaję, wydzierżawię, rs. 4. Jerozolimska № 82, stróż wskaże. 25557

Fortepian silnie zbudowany Kralla do sprzedania. 37 Dzielna 12. 25909

Garnitur mebli, żardinierka, tanio do sprzedania. Krucza 38, front, 3-ie piętro, drzwi naprzeciw schodów, od 10—2-ej. 25644

Garnitury gotowe, kredensy, szafy, stoły obiadowe, łóżko, umywalnie, toalety, otomany, szeslongi. Ceny niskie. Świętokrzyska 5, 1-sze piętro. 25851

Garnitur, łóżka, szafy, toaleta, komoda, biurko, szeslong, otomana, Zielna 24. 25598

Jest do sprzedania garnitur czarny, tremo, stół, biurko, szlaban etc. Wiadomość: Żelazna Brama 4, u stróża. 25245

Jest do sprzedania chart doskonały do polowania. Ulica Piękna na rogu Alei Ujazdowskich № 10, wejście od Pięknej, na parterze. 25770

Jest do sprzedania garnitur mebli machoniowych używanych za rs. 24. Krakowskie-Przedmieście № 41, mieszk. 4. 25319

Koń maści karej, powóz, kareta i chomonta do sprzedania. Leszno 33. 2566r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24506

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 25303

Lampy gazowe do sprzedania w zakładzie galwanicznym P. Sobolewskiego. Nowosenatorska № 9. 25813

Lodownia piwniczna, używana, w dobrym stanie, potrzebna jest. Zgłaszać się: Senatorska 8, mieszk. 2, do kantoru. 25797

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 25358

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25545

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 25758

Meble do sprzedania, garnitur czarny, orzechowy, szafy, komody, łóżka, kredens, stół rozsuwany, krzesła dębowe, otomany, biurka. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24292

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 25567

Meble tanio, garnitur orzechowy, drugi używany. Wspólna 31, stróż wskaże. 25893

Mundur duży, realny, do sprzedania. Hortensja № 3, m. 1, od 3—5. 25839

Meble z trzech pokojów, salonu, stołowego i sypialnego, do sprzedania zaraz. Aleje Jerozolimskie № 43, m. 2. 25840

Meble zagraniczne urzędowej roboty, stylowe, mianowicie: dwa garnitury salonowe, większy i mniejszy, orzechowe, rzeźbione, jedwabnym pąsowym adamaszkiem kryte, takież firanki z paryskiemi złoconemi lambrekinami, lustro, dywan francuski 60 łokci kw., 2 łóżka orzechowe z materacami, szafy lustrzane, stoliki do mycia i nocne z marmurowemi blatami, szafa bibljoteczna, bufet duży ozdobny, etażerka i biurko męzkie bogato wykładane, z bronzami, harmonjum czterogłosowe większe, nadto kolekcje bronzów, fajek rzadkich, muszli, chińszczyzny i wytwornej galanterji, nareszcie skromniejsze meble i etażerki do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 54, mieszk. 8, od godz. 10 do 3-ej po poł. 25336

Otomana 21 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 11, tapicer. 25910

Otomana rs. 19, szeslong 13. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 25896

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 25544

Prysznic pokojowy, mało używany, za pół ceny do sprzedania. Elektoralna 30, mieszkania 11. 25591

Pianino prawie nowe jest do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej 44, mieszk. 12. 25611

Pianina najnowszych systemów po cenie najprzystępniejszej w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, Jasna 3. 23684

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 25792

Piec krawiecki do sprzedania za pół ceny. Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 4. 25814

Palto męzkie, podbite baranami, z karakułowym kołnierzem, prawie nowe, i dolman jesienny do sprzedania tanio. Dobra 3, m. 1, przy Tamce, od 12—4-ej. 25805

Pianino Kralla-Seidlera do sprzedania. Lombard, Daniłowiczowska 4. 25902

Prześliczna stara figura bronzowa, $1\frac{1}{2}$ łokcia wysokości, przedstawiająca Gladjatora, komódka starożytna, brzytwy nieużywane, inne drobiazgi sprzedaję. Orla 4, róg Elektoralnej, godziny 12—1, 5—6, stróż wskaże. 25871

Pianino prawie nowe rs. 320. Orla 4, mieszkania 14. 25886

Robaki mączne dla słowików przy ul. Smolnej № 25, mieszk. № 41. 25860

Rower angielski, gordon-ceter młody, lankastrówka, obrazy stare, dywany perskie, meble stylowe, fortepian czarny rs. 60. Nowy-Świat 32—22. 25829

Szczenięta „pointeur" rasowe do sprzedania. Chmielna 62, m. 33, od 5—7-ej. 25848

Skład owoców, Chmielna 26, poleca kuracyjne winogrona, gruszki „Królewny" na konserwę, znaczny zapas gruszek jadalnych oraz wszelkie konserwy, soki i towary kolonjalne. 25617

Trzy gordon-cetry, 1-sze pole, do sprzedania Leopoldyna № 4. 25392

Tokarnia amatorska z narzędziami tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa № 29, u szwajcara. 25405

Specjalna fabryka gorsetów hygienicznych Józefiny Knoff, Marszałkowska 141, wprost ul. Rysiej. Wyrób gorsetów we wszelkich gatunkach i w najnowszych fasonach paryskich, fiszbinowys od rs. 2. 25867

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 25894

Uczniowskie rańce, paski, poleca fabryka kufrów i wyrobów skórzanych T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23590

Wózek dziecinny sprzedaję. Złota № 4, między 5 a 7-mą. 25810

Zboże do siewu po przystępnych cenach. Mierosławski et Comp., ulica Elektoralna 5. 2584r

Z powodu wyjazdu do sprzedania za 800 rs. meble nowe jedwabiem kryte oraz portjery, które kosztowały 1,200 rs. Krucza 5, mieszkania 2. 25852

Zwijając zakład, po niepraktykowanych cenach sprzedaję otomany, szeslongi, stoły, stoliki, taborety, sofki, fotele, szafki nocne. Żórawia 4, tapicer. 25862

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli urzędowej roboty. Ul. Złota № 40, mieszkania 4. 25887

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania z obrotem rocznym rs. 2,000, w bogatej miejscowości w kutnowskiem, doktór na miejscu. Wiadomość: Wspólna № 69, mieszk. 5. 25854

Bufet i kuchnia dla zdolnego specjalisty do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Zielna 4, mieszk. 6, od 1—2-ej po południu. 25856

Bawarja i bilard do sprzedania. Wiadomość: Podwal № 22, w razurze. 25446

Do sprzedania dom murowany trzypiętrowy w środku miasta, na dogodnych warunkach. Wiadomość: w sklepie rękawiczek, ulica Hoża 2. 25476

Dom piętrowy na Nowej Pradze, ulica Brudzieńska, blisko przyszłej rogatki i tramwajów, sprzedam za 5,600 rs. gotówką. Wiadomość: Senatorska № 29, u stróża Zaleskiego. 25773

Do sprzedania młyn wodny 3 ganki, z gruntem, cena 2,000 rs. Świętojerska 17, mieszkania 7. 25781

Dystrybucja z norymberszczyzną i inne towary do sprzedania. Wiad. Chmielna № 43. 24696

Dla pp. młynarzy. Właściciel dóbr poszukuje wspólnika fachowego z połową potrzebnego kapitału dla wybudowania wiatraku konstrukcji poprawnej. Miejscowość b. dogodna. Objaśnień udziela Sylwester Żdżarski, p. Kielce w Pińczowie. 24920

Dystrybucja do sprzedania za rs. 2,000. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim. 25849

Filja piekarska jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Bagno № 6. 25819

Folwark 20-włókowy, położony w bliskości dwóch miast fabrycznych, w dobrej ziemi, jest do sprzedania. Wiadomość: B. Pstrągowski, skład węgli, w Łodzi. 2597r

Jest do wydzierżawienia polowanie we wsi Zawadach, w gminie Willanów, w bok nad Wisłą, na 4-ej wiorście od rogatek. Bliższa wiadomość u Jana Szymańskiego. 25775

Kupię za gotowiznę folwark, lekkiego gruntu, przy kolei, posiadający kilka włók moczar do dna zarośniętych. Karmelicka 1, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 25242

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości żony. Ul. Świętokrzyska № 20. 25746

Każdego czasu na sprzedaż majątek położony koło Rawy, w kulturze, budynki wszystkie murowane, inwentarze, zarodowa obora, owczarnia, dom mieszkalny obszerny świeżo wyrestaurowany, bardzo ładny duży ogród 12 mórg obszaru mający. Wszystkiego obszaru 32 włóki, w tem 1 włóka łąk i 20 mórg lasu. Bliższych szczegółów udzieli adwokat Kon, Warszawa, Leszno 18, lub cukiernia Dulewskiego w Rawie. 2598r

Listy likwidacyjne kupuję po kursie. Hotel Europejski 42. 25838

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Dzika № 18. 25618

Majątek ziemski, dobrze zagospodarowany, pod Warszawą, przy szosie i kolei, w pięknej miejscowości, do sprzedania bez pośrednictwa. Gospodarstwo przemysłowe. Gotówki potrzeba 30,000 rs. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Złotej 2. Przyjmuję od godz. 10—12-ej. Majątek ten na czysto przynosi 10%. 25827

Odstępuję zakład felczerski. Wiadomość: Kapitulna № 5. 24220

Posesja za rogatką wolską, 15,000 łokci kwadratowych ogrodu, do sprzedania. Wiadomość: Świętojerska 22, mieszk. 38. 25255

Posesja na Starej Pradze, w dobrym i mającym przyszłość punkcie, dwa fronty około 4,300 łokci □, dochod przeszło 2,000 rs., z planem na dwupiętrowy front i dwupiętrową oficynkę, z prawem korzystania ze szczytu dwupiętrowego frontu i ściany takiejże oficyny, do sprzedania za 16,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska 109, m. 2, od 6—8-ej wiecz. 25837

Potrzebna suma 1,200 rs. na drugi numer warszawskiej nieruchomości. Karmelicka 1, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 25241

Poszukuje się do nabycia majątku w południowo-zachodnim lub w północno-zachodnim kraju, wartującego od 100 do 235 tysięcy, nie licząc długu bankowego. Kijów, Prorezna N. P. Dobrynin. 24790

Pralnię 17 lat istniejącą z powodu wyjazdu odstępuję. Podwale 50. 25665

Posiadając rs. 200 i więcej kapitału, wszedłbym w wspólkę, ewentualnie przyjął zajęcie płatne w godzinach wieczornych. Naciągnąć się nie dam. Oferty poste-restante Warszawa dla A. B. C. 25729

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Elektoralna № 43. 25743

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 52. 24997

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 69. 25509

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Pańska № 57. 25906

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia zaraz z towarem lub bez. Ulica Senatorska 4. 25777

Traktjernia z kawiarnią do sprzedania. Ul. Piwna № 23. 25830

Ważne dla handlujących! Dom z restauracją do sprzedania w ludnem mieście, 7 mil od Warszawy. Bliższa wiadomość: Rymarska № 7, w magazynie obuwia Sowińskiego. 25331

W gubernji wołyńskiej, powiecie kowelskim, za 60,000 rs. do sprzedania 2,800 dziesięcin ziemi, 1,000 dziesięcin lasu dębowego, rzeka spławna, młyny, 3,000 dni pańszczyzny za wolny wręb do lasu. Wiadomość przy ul. Chłodnej № 1, w kawiarni. 24144

Ważne dla gorzelni. Przyjmuję pod swój kierunek gorzelnie, z gwarancją podniesienia wydatków w spirytusie do maksymum, z użyciem podług najnowszej metody 4—5% słodu, włącznie z drożdżami. Na żądanie posyłam referencje wysoko postawionych osób. Poszukuję także dwóch gorzelników, kawalerów, z kaucją 150 rs. Oferty przyjmuje technik-gorzelany Wesołowski, w mieście gubernjalnem Siedlce, Aleja 383. 25622

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy, targu dziennego od 13 do 15 rs. Wiadomość na miejscu, Pańska № 42. 25812

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle angielskie w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Franciszkańska № domu 9. 25803

Zdolni panowie kelnerzy i kucharze, posiadający kapitał po rs. 500, gdyby zechcieli wstąpić w spółkę do mającej się otworzyć wielkiej restauracji pod nazwą „Spółka zjednoczonych kelnerów", raczą zgłosić się do hotelu Rzymskiego pod № 52. 25847

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep galanteryjno-dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość: Jasna № 3, w fabryce fortepianów. 25905

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze i 8 pokojów na parterzę, z ogródkiem. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny, prysznice. 2515r

Dwaj młodzi ludzie poszukują dwóch pokojów z meblami, usługą, utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie izraelskiej, w okolicach dworca kolei Wiedeńskiej. Oferty dla „P. R." 25892

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, suche, ciepłe, wysokie, słoneczne, na 1-m piętrze i inne mniejsze mieszzkania do najęcia: Od Kopernika Oboźną, Dobra 10. 25790

Do wynajęcia od 1 października 2 pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze. Pokój kawalerski. Widok 21. 25800

Dwa pokoje, alkowa, kuchnia, drugie piętro, front, do wynajęcia od kwartału. Dobra 3, przy Tamce. 25804

Do wynajęcia od 1 października 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, na parterze, oraz drwalnia i piwnica. Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej № 927D/23. 25362

Do wynajęcia jeden, dwa pokoje w otwartem powietrzu, przy rodzinie. Hortensja 7—7. 24169

Jest wspólne mieszkanie na dwie panienki. Warecka № 1, m. 4. 25853

Każdego czasu pokój ładnie umeblowany, na 1-m piętrze, w bliskości uniwersytetu. Aleksandrja 14, m. 25. 24917

Lokal każdego czasu do wynajęcia: 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, klozet (kanalizacja), wszelkie wygody, gospod., Wiadomość u stróża, Mazowiecka 20. 25368

Lokale z 8-u i 6-u pokoi, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45 nowy, wiadomość u rządcy domu. 25118

Od 1-go października do wynajęcia sala na warsztat lub magle z pokojem i kuchnią. Złota № 32. 24246

Pokój wspólny lub osobny, dla przyzwoitej panienki, zajmującej się pracą, na żądanie ze stołem. Fortepian może być. Marszałkowska 105, m. 8. 25327

Pokój z całodziennem utrzymaniem do odnajęcia—pomieszczenie dla panienek chodzących do zakładów naukowych. Marszałkowska 60, m. 2. 25879

Potrzebne dwa pokoje—wejście oddzielne, z umeblowaniem, samowarem, usługą i opałem. Adres: „Pokoje" Kurjer Warsz. 25783

Pokój do wynajęcia od października dla kawalera. Świętokrzyzka 29, m. 17. 25791

Pomieszczenie dla panienki lub nauczycielki, z całodziennem utrzymaniem, fortepianem. Hoża 28, 22. 25821

Pokój umeblowany ze stołem i usługą. Piękna 8, m. 7. 25822

Pokoje oddzielne do wynajęcia zaraz. Złota № 2. 25828

Pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Zielna 13—5. 25769

Pomieszczenie dla dorastających lub dorosłych panien, chcących się kształcić, przy inteligentnej rodzinie. Marszałkowska 149, mieszk. 11. 25881

Pokój umeblowany do wynajęcia, mogą być obiady. Sienna 18, m. 3. 25874

Pokój do wynajęcia u nauczyciela języka francuskiego. Nowosenatorska № 4, mieszkania 14. 25843

Place do wynajęcia przy ul. Siennej i Dobrej. Wiadomość w biurze właścicieli domu: Miodowa 15. 2581r

Pomieszczenie dla nauczycielek, z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 24338

Potrzebny lokal składający się z 23 pokoi, na biuro rządowe, na parterze, lub najwyżej na 1-m piętrze, pomiędzy ogrodem Saskim a ogrodem Belwederskim i Rogatką Mokotowską. Wiadomość: Marszałkowska 98, mieszkania 23. 25373

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 24671

Pokój dla nauczycielki, może być z całodziennem utrzymaniem. Włodzimierska 16, mieszkania 22. 2565r

Pomieszczenie panienek po 12, z muzyką 15 rs. Żórawia 11—17. 25619

Sklep z oknem wystawowem po handlu win i towarów kolonjalnych, przy ulicy Nowomiejskiej, wprost Mostowej, w miejscu bardzo ożywionem, do wynajęcia od października. Wiadomość u stróża domu № 29, Podwale. 25648

Sklep z pokojem do wynajęcia, po rękawiczniku. Leszno 18. 25636

Sklep duży z wielką szybą wystawową, trzema przyległemi pokojami, zlewem, wodociągiem i trzema wejściami, po składzie pościeli i kołder, od 1-go października do wynajęcia. Nowosenatorska № 4, wiadomość u stróża. 25786

Tylko uczciwemu lokatorowi ładny pokój odnajmę. Marszałkowska 105, m. 5. 25864

Ważne! Z wodociągami i zlewami, w najpiękniejszej i najruchliwszej dzielnicy miasta przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i i ulicy Nowo-Miodowej w domu № 73, po gruntownej restauracji są do wynajęcia od św. Michała rozmaite lokale, większe i mniejsze na wszystkich piętrach i parterach w frontowym domu i oficynie. Bliższa wiadomość u gospodyni na 2-m piętrze. 25219

Z osobnem wejściem pokój umeblowany lub nie, samowar, usługa. Marszałkowska 149, mieszk. 11. 25880

Za mały pokoik mogę udzielać lekcje na fortepianie własnym lub miejscowym. Ogrodowa 27, m. 22. 2594r

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, widne, słoneczne, na 3-m piętrze, tanio do najęcia. Podwale 36; — tamże sklep za 15 rs. miesięcznie. 25911

6 i 5 pokoi do wynajęcia. Chmielna № 13, na drugiem piętrze, front, wszelkie wygody. 24399

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające się słabości z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 25870

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 25857

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 25534

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 25369

Chińskie i japońskie nadchodzące nowe towary, oraz oryginalną wyborową chińską herbatę, z ustępstwem rabatu, począwszy od dziesięciu funtów, poleca Edward Coqui, ul. Wierzbowa № 6. 24729

Exsiccator dezinfektuje stajen, obory, zapobiega zarazy. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Królewska. 2417r

Farbiarnie, pralnia chemiczna, pranie koronek, firanek, nagrodzona medalem za wytłaczanie aksamitu; przyjmuje panny ze wszystkiem, wynagrodzenie stosowne, opieka macierzyńska. Leszno 13. 2589r

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. 25850

Mamka młoda, z młodym i obfitym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Nowa-Praga 44, dom Berowskich. 25808

Małżeństwo nie młode, w średnim wieku, bezdzietne na mieszkanie z usługą. Wiadomość: Biała № 2, u stróża. 25785

Nagrody rs. 10. Zaginął wyżeł ceter, wabi się Tankred, żółty, z dwoma brodawkami wydatnemi. Odprowadzić: Pawia 34, skład szkła. 25645

Obiady prywatne po kop. 50, 40 i 30. Ulica Wspólna № 42, m. 16. 25489

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flakon kop. 30—50. Stanisław Górski, Tłomackie № 13. 25623

Opoje koniom usuwa jedynie Australskie restytucyjne mydło. Mierosławski. Elektoralna 5. 2595r

Obiady prywatne. — Tamże pomieszczenie dla panienki. Sienna 18, m. 3. 25875

Obiady prywatne, Czysta 6, mieszkania № 24. 25869

Pracownia Marji, Zgoda № 3, przyjmuje suknie damskie, okrycia i amazonki, po cenach umiarkowanych; tamże panienka jest do umieszczenia w magazynie strojów. 25806

Parasole damskie i męzkie, jedwabne, półjedwabne, wełniane, w wielkim wyborze, z pięknemi rączkami, najtaniej poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 25348

Suknie przyjmują się do roboty, modnie, tanio. Nowomiejska 18, m. 4. 25912

W. Gundelach, Nowy-Świat 60, pracownia sukien i okryć damskich wykonywa obstalunki elegancko, podług ostatniej mody. Ceny umiarkowane. 25052

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 22976

Wapno z Rudnik, firmy W. Kanigowski. Wapno lasowane. Cement. Cegła ogniotrwała. Glinka. Skład: Aleja Jerozolimska № 81. 22132

Wdowa pozbawiona środków do życia i kształcenia dzieci, błaga o pożyczenie 100 rs., na założenie dystrybucji, z wypłatą po 5 rs. miesięcznie. Ulica Nowomiejska № 7, mieszkania 6. 25825

Ważne. Ktoby z panów fabrykantów miał do odstąpienia drzewo gięte na krzesła wiedeńskie Nr 14, na dostawę stałą, raczy złożyć swój adres w dystrybucji Halpert, ulica Mazowiecka. 25820

W pracowni W. Ciszewskiej przyjmują się suknie i okrycia od rs. 4 i wykończa się takowe w najkrótszym czasie, podług modeli paryzkich. Nowy-Świat № 16. 25882

Wyucza roboty kwiatów za rs. 5 miesięcznie, tamże potrzebna uczennica ze wszystkiem. Wiadomość w fabryce kwiatów, ulica Świętokrzyzka № 9, od 9 do 3-ej. 25807

Zakład przy ul. Elektoralnej 6, m. 8, przyjmuje oprawianie haftów w różnych galanterjach. Odnawianie i reparacje portmonetek, port-papieros, port-visit, portfelli, jak również wszelkie roboty galanteryjno-introligatorskie. 25787

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Сентября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).